Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Bednik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 231. BYDGOSZCZ, środa, dnia 7 października 1925 roku. Rok XIX.

Zakończenie narad gospodarczych.

Warszawa, 2 października.

Jak to już zaznaczyłem w artykule wczorajszym odbyła się dziś dyskusja nad exposé gospodarczem p. Grabskiego. Trwała ona przeszło 6 godzin. W szranki wystąpili przedstawiciele poszczególnych działów życia gospodarczego. Dwunastu mówców stawiało djagnozę obecnej choroby naszego organizmu gospodarczego. Z ust niektórych padały ostre, jakkolwiek w znacznej mierze usprawiedliwione zarzuty przeciwko rządowi i jego zarządzeniom, inni mówcy robili wysoce polityczne aluzje, inni wreszcie użyli mównicę dla rozprawienia się z przeciwnikami swojej ideologji. Jakkolwiek poziom dyskusji nie ze wszystkiem był dostosowany do powagi chwili i do wagi zagadnienia rozpatrywanego — to jednakże dyskusja nie była bezowocną. Ludzie, którzy rozprawiają o zawiłych problemach gospodarczych na podstawie obserwacji życia, a nieraz na podstawie osobistych przeżyć i doświadczeń, mają rzeczywiście coś więcej do powiedzenia niż ci, którzy od zielonego stolika decydują o pierwszorzędnej doniosłości sprawach gospodarczych. I jeśli jest jaki pożytek z owej „narady gospodarczej", to chyba z dyskusji, która stała się szczegółową analizą przyczyn obecnego kryzysu, a zarazem dała pewne wskazania, jak prowadzić sanację.

Dyskusję rozpoczął prezes związku przemysłowców (Lewiatana) p. poseł **Wierzbicki,** którego przemówienie jakkolwiek ze zrozumiałych powodów jednostronne rzuciło dużo światła na stosunki gospodarcze w Polsce. Niepotrzebnie jednak — wsiadł p. poseł na swego ulubionego konika i próbował wmówić w słuchaczy, że ustawodawstwo socjalne jest ważką przyczyną kryzysu przemysłowego. — **P. Fudakowski,** przedstawiciel ziemiaństwa w sposób rzeczowy scharakteryzował przyczynę przesilenia i domagał się pomocy dla wielkiej produkcji rolnej. P. poseł **Poniatowski,** wybitny przywódca „Wyzwolenia" biadał nie bez słuszności nad biedą drobnego włościaństwa, zapowiedział jednak bojkot „narady gospodarczej". Poseł **Żuławski,** z P. P. S. rozprawiał się dość niefortunnie z p. Wierzbickim wygłaszając raczej mowę wiecową. Imieniem banków przemawiał b. wiceminister skarbu p. **Weinfeld** imieniem towarzystw kredytowych miejskich, p. **Rybicki.** Postulaty handlu przedkładał p. poseł **Wartalski,** przeciwko zwoływaniu „narady gospodarczej", oświadczył się **Śmielewski,** reprezentant spółdzielni pozostających pod patronatem „Wyzwolenia".

W umiarkowanym tonie przemówił p. poseł **Chądzyński** imieniem Pol. Zjednoczenia Zawodowego. Bolączki rękodzieła poruszał p. **Kwasiborski,** sposób ściągania podatków scharakteryzował adwokat **Konic** P. poseł Bogusławski z „Wyzwolenia" zaprezentował się jako bardzo słabiutki obrońca samorządów powiatowych i miejskich. P. prof. **Rybarski** z rzeczowem przemówieniem oświetlił poszczególne postulaty przyczem również oświadczył się, zgodnie z pp. Wierzbickim i Fudakowskim za ograniczeniem ustawodawstwa socjalnego.

Wielkie zebranie przedwyborcze
Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **dziś we wtorek,** o godz. 7-mej wieczorem na wielkiej sali „Ogniska" przy ulicy Jagiellońskiej nr. 71.

Przemawiać będą pp. posłowie i kandydaci **listy nr. 4.**

O liczny udział prosi

Komitet wyborczy.

Konferencja w Locarno otwarta.

Brak Polski i Czechosłowacji.

Locarno, 5. 10. (PAT) Przed udekorowanym flagami i kwiatami gmachem tutejszego sądu już od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności, oczekujące otwarcia konferencji.

O godz. 11 przed południem zaczęły przybywać poszczególne delegacje. W sali posiedzeń zasiadło około 20 osób. Każdemu przewodniczącemu delegacji towarzyszyło 1 lub 2 rzeczoznawców. Delegacja polska i czechosłowacka były nieobecne.

Posiedzenie otworzył prezydent miasta Locarno Rusca, witając delegatów i dziękując im za wybór Locarno, którego nazwa złączona będzie w ten sposób po wsze czasy z dziełem, podjętem przez uczestników konferencji. W odpowiedzi angielski minister spraw zagr. Chamberlain podziekował w krótkich słowach za serdeczne przyjęcie, zaznaczając, że wielką radość sprawiłoby to wszystkim delegatom, gdyby na gościnnej ziemi szwajcarskiej udało się im ustalić ostateczny pokój.

Następnie rozpoczęła się dyskusja poświęcona rozpatrywaniu projektu reńskiego i przejrzeniu wszystkich 11 paragrafów projektu oraz wstępu. Ponieważ przekonano się, że pod względem prawnym niektóre paragrafy wymagają poprawek, przekazano je rzeczoznawcom. Przekazano ekspertom również i wstęp do układu, nie zawierający uwag prawnych, a tylko polityczne. Wyłączono z pod kompetencji rzeczoznawcw 2 paragrafy układu: jeden z nich mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, a drugi o charakterze, jaki wogóle mają mieć układy gwarancyjne. Te dwa paragrafy będą głównym tematem dyskusji jutrzejszego posiedzenia, wyznaczonego na godz. 10 rano. W międzyczasie toczyć się będą rozmowy pomiędzy poszczególnemi delegacjami.

Bazyli Perłow i S-wie

zał. w roku 1787 w Moskwie obecnie Spółki Akcyjne w Paryżu, Hamburgu, Gdańsku, Warszawie etc.

Bezpośredni import herbaty z najlepszych plantacyj. (23517

VII. Wychodząc z założenia, że uzdrowienie następstwem zgodnego wysiłku wszystkich obywateli państwa, nie wątpimy, iż w tym celu wszystkie odłamy społeczeństwa połączą się do wspólnej pracy.

Dodaję, że w naradach brali udział z ramienia chrześcijańskich związków zawodowych posłowie: Gdyk, Puchałka i Urbański, oraz senator jeneralny centrali warszawskiej p. Kosmorzewski.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał jeszcze głos p. premjer Grabski odpowiadając na niektóre poważniejsze zarzuty.

W wyniku dwudniowych obrad uchwalono wybrać komisję złożoną z 33 osób, która na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się niektóremi projektami, jakie rząd ma zamiar przedłożyć ciałom ustawodawczym. Projekty te dotyczą sanacji gospodarczej.

Oceniając bezstronnie rezultat „narady gospodarczej" muszę niestety powtórzyć to, co wczoraj napisałem: Szkoda było czasu straconego przez tych 100 najwybitniejszych przedstawicieli i szkoda pieniędzy wydanych, a szkoda z 2-ch przyczyn: 1) bo owa „narada gospodarcza" niema żadnej prawnej podstawy i jej uchwały nikogo nie obowiązują, 2) zagadnienia omawiane na „naradzie" będą i tak stanowić przedmiot obrad Sejmu, a zatem wykonuje się podwójną pracę. A dodać trzeba, że w „naradzie" uczestniczyło szereg posłów, reprezentujących równocześnie organizacje zaproszone do udziału. Wynika stąd, że w Sejmie jest odpowiednia liczba posłów obznajmionych dokładnie z potrzebami życia gospodarczego. Niema zatem obawy by Sejm nie docenił obecnych stosunków.

Jeśli zaś „narada gospodarcza" miała zaszachować Sejm, to w żadnym kierunku tego nie osiągła.

Poco zatem ją zwoływano?

Zabrzeski.

Przedstawiciel Chrześc. Związków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, p. **Kosmorzewski** złożył deklarację, zawierającą poglądy chrześc. świata pracy na zagadnienie sanacji gospodarczej oraz na najważniejsze potrzeby warstwy pracującej. Deklaracja ta bardzo korzystnie odbijała od przemówień przedstawicieli innych ugrupowań robotniczych, bo nie zawiera samej tylko krytyki, ale wskazania realne. Deklaracja ta opiewa jak następuje:

I. Inicjatywę pana Premjera, by z przedstawicielami sfer zainteresowanych w życiu gospodarczem omówić położenie gospodarcze państwa i obmyśleć drogi wyjścia uważamy za pożądaną, jakkolwiek wolelibyśmy, by dzisiejsze zebranie miało ustawowe uprawnienie, bo wtedy waga jego uchwał byłaby znaczniejsza.

II. Nie wchodząc w rozstrząsanie tego, jakie czynniki zawiniły stan obecny gotowi jesteśmy współpracować nad jego polepszeniem.

III. Program sanacji przedstawiony przez pana Premjera, znany zresztą z jego poprzednich oświadczeń, odpowiada w ogólnych zarysach naszym poglądom. Uważamy bowiem, że walka o byt gospodarczy Polski jest walką o byt i niezależność państwa polskiego. Pragnęlibyśmy jednak, by w przedstawionym nam programie znalazło się szersze uwzględnienie potrzeb szerokich warstw pracujących, które wskutek obecnego długotrwałego przesilenia gospodarczego najwięcej cierpią.

IV. Warunki polepszenia położenia warstwy pracującej a tem samem zwiększenia konsumcji wewnętrznej są, zdaniem naszem, następujące:

1. Podjęcie wszelkich wysiłków celem uruchomienia zamkniętych zakładów pracy, oraz tworzenia nowych dla produkcji towarów, które dziś importujemy;
2. Oddawanie wszelkiego rodzaju zamówień rządowych i samorządowych wyłącznie firmom krajowym, by przez to dać zatrudnienie bezrobotnym;
3. Udzielanie wszelkiego poparcia przedsiębiorstwom zdolnym do życia i kroczącym ściśle drogami wskazanemi porzebami państwa;
4. Uwzględnianie w większym stopniu przy zawieraniu traktatów handlowych potrzeb rozwojowych naszego przemysłu;
5. Spieszne przygotowanie planu robót budowlanych na przyszły sezon jak również wszelkiego rodzaju robót publicznych, w szczególności kolei, dróg bitych itp.;
6. Udzielanie wydatnego poparcia finansowego tym samorządom, które podejmują roboty inwestycyjne, przy których zatrudnienie znajdą bezrobotni;
7. Obrona pracowników przed obniżaniem ich i tak już skromnych zarobków, a to przez rozszerzenie akcji rozjemczej, przeprowadzanej przez władze państwowe;
8. Zapewnienie bezrobotnym, jako ofiarom obecnego przesilenia środków egzystencji w formie dalszej doraźnej akcji zasiłkowej.

V. Obecne położenie gospodarcze robotników oraz inteligencji pracującej nie usprawiedliwia, naszem zdaniem, tendencji sfer przemysłowych, zmierzającej do zmiany i ograniczenia obowiązującego ustawodawstwa socjalnego, które należałoby raczej udoskonalić.

VI. Celem ożywienia życia gospodarczego polityka walutowa i kredytowa Banku Polskiego winna być prowadzoną w ścisłej łączności z przezorną a przewidującą polityką rządu w dziedzinie ceł i taryf kolejowych, celowo popierającą wywóz i produkcję krajową a ścieśniającą import towarów zbędnych.

Popisy Sokołów polskich w Lille.

Lille, 5. 10. (PAT). Odbyły się tu na stadjonie wojskowym popisy atletyczne Sokołów polskich w obecności szefa gabinetu, ministra spraw wojsk., prefekta miasta, wicekonsula polskiego oraz sekretarza Związku Gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Francji.

Plany Amundsena.

Wiedeń, 5. 10. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że Amundsen ma zamiar przelecieć w roku przyszłym na statku napowietrznym z europejskiej do amerykańskiej strefy bieguna północnego. Podróż swą Amundsen rozpocznie w zimie, udając się na Spitzberg.

Katastrofy na morzu.

Marsylja, 5. 10. (PAT). Zatonęła łódź pasażerska, wioząca 20 osób, przyczem 5 osób poniosło śmierć.

Helsingfors, 5. 10. (PAT). Podczas manewrów marynarki finlandzkiej zatonął w nocy z soboty na niedzielę torpedowiec S. 2. wraz z 50 osobami załogi, komendantem torpedowca, dwoma oficerami i lekarzem okrętowym.

Hamburg, 5. 10. (PAT). Na pokładzie statku japońskiego „Jusukumaru“ nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób oraz zniszczyła całkowicie statek.

Chamberlain tłomaczy dziennikarzom czem jest i jakie ma cele konferencja w Locarno.

Locarno, 5. 10. (PAT). Na krótko przed otwarciem konferencji ministrów Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy. Oświadczył on, że rozmowy prowadzone będą w tonie przyjacielskim, porozumiewawczym. Jest to pierwsza konferencja po wojnie, gromadząca państwa na równej stopie. Nie będzie oficjalnego sekretarjatu na konferencji, jeśli wogóle zebranie to można nazwać konferencją; nie będzie oficjalnego sprawozdania, ani oficjalnego przewodniczącego. To, co było w przeszłości, nie powinno zaważyć na przebiegu obrad. Rokowania o pakt bezpieczeństwa weszły obecnie w pożądaną fazę bezpośredniej wymiany poglądów przy „okrągłym stole“ w atmosferze swobodnej i przyjaznej. Gdy i tym razem nie uda się utrwalić pokoju, to istotnie można żywić obawy, że duch pokoju odleciał z tego świata i znalazł sobie schronienie gdzieś poza nim. Delegaci państw, biorących udział w naradach nie przyjechali do Locarno, aby dyktować sobie wzajemnie warunki porozumienia, lub wysuwać żądania. Przybyli oni tutaj jako przedstawiciele wolnych i równych narodów z nadzieją ugruntowania prawdziwego pokoju. Mogę powiedzieć w imieniu wszystkich reprezentowanych tu rządów, że zebraliśmy się ożywieni szczerem pragnieniem pożegnania się z przeszłością, pogrzebania jej zmarłych i unikania na przyszłość okropności wojny. Na zapytanie, czy tylko pięc mocarstw weźmie udział w obradach, Chamberlain odpowiedział, że w miarę rozwoju narad zaproszone zostaną i inne państwa. Bez uwzględnienia tej okoliczności konferencja w żadnym razie nie będzie mogła się skończyć.

Jak będą prowadzone narady w Locarno.

Wiedeń, 4. 10. PAT. „N. W. Journal“ donosi z Locarno, że mają się tam odbyć tylko dwa publiczne posiedzenia konferencji, inauguracyjne i końcowe. W międzyczasie odbywać się będą jedynie narady pomiędzy poszczególnymi dyplomatami.

P. Benesz jedzie do Locarno.

Praga, 4. 10. PAT. Minister Benesz wyjeżdża we wtorek do Locarno. Towarzyszyć mu będą prof. Kramarz oraz sekretarz osobisty. W sobotę przed południem Benesz złożył przedstawicielom frakcji parlamentarnej stronnictw koalicyjnych poufne sprawozdanie o przygotowaniach do Konferencji i o stanowisku rządu czechosłowackiego.

Awantury faszystowskie we Florencji.

Rzym, 5. 10. (PAT) Dziś dopiero pisma przynoszą szczegóły o krwawych wypadkach, jakie miały miejsce we Florencji. Gdy zastępca sekretarza koła faszystowskiego we Florencji Iucarini znajdował się u adwokata Bancinilli,ego przedstawiciela sfer masońskich i starał się go nakłonić do pójścia z nim do siedziby koła faszystowskiego, pewien kolejarz nazwiskiem Becciglini, który wmieszał się do dyskusji, zabił Iucarini'ego wystrzałem z rewolweru. Becciglini aresztowany i prowadzony do więzienia został na ulicy dotkliwie pobity przez wzburzony tłum faszystów. Ponadto faszyści z pobudek zemsty zabili byłego redaktora dziennika „Avanti“ Console'go i ciężko ranili jednego b. posła nacjonalistycznego oraz zdemolowali biuro i mieszkania członków loży masońskiej. Kres dalszym represjom położyła osobista interwencja Farinaci'ego, który przybył na miejsce wypadku.

† Patrjarcha Antjochji Zaleski.

Rzym, 5. 10. (PAT). Zmarł tu nagle w wieku lat 63 msgr. Zaleski, łaciński patrjarcha Antjochji. Śmierć Zaleskiego wywołała głębokie wrażenie w tutejszej kolonji polskiej oraz w kościelnych i intelektualnych kołach rzymskich, gdzie zmarły cieszył się bardzo dużym szacunkiem.

Niemcy w r. 1916 nie chciały zawrzeć pokoju!

Żądały wtedy aneksji terytorjów francuskich i belgijskich.

Paryż, 4. 10. (PAT). W ogłoszonych niedawno pamiętnikach lorda Greya znajduje się wzmianka o podjętej w roku 1916 przez prezydenta Wilsona próbie doprowadzenia do zawarcia pokoju. W związku z tem waszyngtoński korespondent „Matina“ zwrócił się do pułkownika House, który potwierdził prawdziwość opowiadania lorda Greya i dodał, że Niemcy nie chciały wówczas zawrzeć pokoju. Byłem osobiście w Niemczech — mówił pułk. House — lecz na moje wynurzenie odpowiedziano mi wskazaniem na mapę wojny i żądaniem aneksji części Francji i Belgji.

Cziczerin chciałby stworzyć sojusz rosyjsko-polsko-niemiecki.

Francuzi obawiają się, że Polska ich opuści.

Paryż, 4. 10. PAT. „Matin“ donosi z Berlina, że Cziczerin zaproponował Stresemannowi na wypadek, gdyby konferencja w Locarno nie przyniosła Niemcom pomyślnych rezultatów, rozszerzenie ram traktatu w Rapallo. Chodzi tu zdaniem dziennika o zawarcie sojuszu wojskowego, który objąłby w razie potrzeby również Polskę, a nawet i Włochy. Dalej podaje „Matin“, że niektórzy wielcy przemysłowcy niemieccy do paktu tego odnoszą się przychylnie, natomiast przywódcy polityczni i wojskowi są mu przeciwni.

Paryż, 4. 10. PAT. „Echo de Paris“ sądzi, że Cziczerin, umiejący doskonale grać podwójną grę, to znaczy przekonywać z jednej strony Polaków o tem, że zmniejszy ich ofiary, a z drugiej strony Niemców, iż powiększy ich korzyści, wyprowadzi w pole zarówno jednych, jak i drugich, aby tem większe korzyści osiągnąć dla Rosji. Pismo wyraża nadzieję, że Warszawa potrafi uniknąć niebezpieczeństwa i odrzuci wszelkie pokusy.

List z Anglji.

Walne doroczne zebranie Socjalistów angielskich Labour Party. — Porażka komunistów. — Zaprowadzenie słuchawek radjowych w szpitalach londyńskich. Surowica dra Spalingera zabezpieczająca krowy od gruźlicy.

Londyn, w październiku.

Zmora komunizmu, kóra dławiła Anglję po Kongresie Trade-Unionów, rozproszona teraz została na dorocznem Walnem Zebraniu towarzystwa socjalistycznego (Labour Party). Bano się tego zebrania, bo przypuszczano, że bolszewicy, po tryumfach odniesionych na Kongresie Trade-Unionów, wystąpią tu z całą świeżą energją, zwłaszcza, że 60 filij prowincjonalnych zapowiedziało, iż zażądają zniesienia uchwał zeszłorocznych. A uchwały te opiewały, iż żaden komunista nie może być wybrany na członka zarządu w towarzystwie socjalistycznem, ani też na delegata do Trade-Unionów, jakoteż, że żadnego komunistę nie będzie Labour Party stawiała jako kandydata bądź do Parlamentu, bądź do rad gminnych i powiatowych. Przygotowano się więc starannie na to Walne Zgromadzenie. Najlepsi mówcy socjalistyczni przybyli z Mac Donaldem, byłym premjerem, na czele. Postarano się także, aby agitatorów moskiewskich nie było w Liverpoolu w te dnie, kiedy się miało odbyć to Walne Zebranie. Więcej jednak niż to wszystko pomogła dobrej sprawie ta okoliczność, że Sowiety nie miały złota, aby sypnąć między niepewne żywioły. Wprawdzie zaraz w pierwszym dniu obrad wystąpił Ferguson, zawzięty komunista szkocki, z wnioskiem o zniesienie zeszłorocznych uchwał i także z żądaniem, aby Anglja przeprosiła Sowiety za to, że wzięła na serjo słynny list Zinowjewa, kiedy on jest przekonany, że list ten był mistyfikacją; ale mowy jego wcale nie oklaskiwano i przyjęto ją tak zimno, że odrazu jasnem się stało dla wszystkich, iż przepadnie ze swemi wnioskami. Jakoż kiedy po nim zabrał głos Mac Donald, ulubieniec całego obozu socjalistycznego, i zaczął przeciw niemu mówić, to oklaskom końca nie było. Komuniści nie dali jednak jeszcze za wygranę i postawili wniosek, żeby uchwalić zniesienie planu Dawesa spłat reparacyjnych przez Niemcy, jako, że to osłabia siłę finansową warstwy robotniczej w Germanji; i żeby znieść cesarstwo Brytyjskie, jako stworzone dla dobra kapitalistów, — ale skompromitowali się tylko. Za tym drugim wnioskiem podniosło się tylko 12 rąk w zebraniu, liczącem przeszło 2000 ludzi...

To też porażka komunistów jest kompletna. Ale co ich najwięcej musi boleć, to to, że zawsze żywili nadzieję, iż obóz socjalistyczny — to żywioł, który wcześniej czy później przejdzie na komunistyczną wiarę. Tymczasem okazało się, że nawet kapitaliści nie byliby dali im lepszej odprawy.

Krzyk radości przeleciał przez prasę angielską na wiadomość o tem, że Liga Narodów, zawezwana do tego przez niektóre mocarstwa, ma się zająć sprawą zniesienia paszportów i obowiązku ich wizowania.

Mocarstwa te w swoim wniosku wywodzą, że przecież przed wojną można było po całej Europie (z wyjątkiem Rosji), jeździć bez paszportu i świat się nie zawalił; dlaczegóż nie można byłoby teraz?

Nie można teraz — odpowiadają dyrektorowie urzędów paszportowych — bo po wojnie w sposób niebywały namnożyło się nicponiów, a nadto istnieje Bolszewja, która wysyła mirjady agitatorów komunistycznych. Istnienie paszportów utrudnia działalność tych agitatorów.

Temu twierdzeniu stanowczo wszyscy zaprzeczają. Wiadomo powszechnie, że rutynowani nicponie mają najdoskonalsze paszporty, zaopatrzone we wszystkie wizy. Tem bardziej miewają je agitatorowie komunistyczni, wysyłani przez bolszewików, gdyż zwykle rozporządzają znacznemi sumami. Więc nicponiom nie szkodzą paszporty, a utrudniają tylko życie i pracę ludziom porządnym.

Wolno jednak łudzić się nadzieją, że może Lidze Narodów uda się przełamać upór dyrektorów policji.

Wprowadzona tu została nowość, która zapewne rychło będzie naśladowana w innych stolicach. Oto staraniem dziennika „Daily News“ zaprowadzono aparaty radjowe po szpitalach. Na razie dano je do szpitala chorych na oczy. Przy łóżku każdego pacjenta ustawiono aparat słuchawkowy (ear phone), tak że chory może sobie przyłożyć go do ucha i słuchać koncertu, nie przeszkadzając swoim sąsiadom i nie słysząc wcale tego, co oni słyszą w swoich słuchawkach. Lekarze twierdzą, że te słuchawki będą znakomitym środkiem leczniczym, bo chory zajęty muzyką, nie będzie ani rozpaczał, ani nudził się, a zajęty koncertem — zapomni o chorobie... Nigdy zaś choroba nie leczy się tak dobrze, jak wtedy, gdy jej nie przeszkadza umysł chorego.

„Za lat dziesięć — powiedział jeden z lekarzy szpitalnych — będziemy się dziwili, jak mogli ludzie sobie dawać radę po szpitalach bez słuchawek radjowych, tak okażą się one cennym środkiem leczniczym.“

Dr. Spahlinger, lekarz szwajcarski, przyjeżdża w tych dniach do Anglji na koszt rządu angielskiego i będzie tu przez całą zimę szczepił cielęta surowicą wynalezioną przez niego, a mającą chronić te istoty od gruźlicy. Podobno przed laty dziesięciu zaszczepił on swą surowicę cielętom w kantonie Genewskim i dotąd ani jedna z krów nie zachorowała tam na gruźlicę. Niedawno komisja weterynarzy angielskich jeździła po kantonie genewskim i badała tameczne krowy — i okazało się, że wszystkie są zdrowe. Jeżeli surowica dra Spahlingera okaże się tak skuteczną i ochroni krowy angielskie od gruźlicy, to odbije się to także na zdrowotności ludzi, bo podobno pa za zarażeniem się ludzi od ludzi, największem źródłem zarażania się gruźlicą były krowy, a raczej krowie mleko surowe.

Ale jeżeli surowica dra Spahlingera jest tak dobrą dla krów, że chroni je na całe życie od gruźlicy, to czy zmodyfikowawszy odpowiednio, nie można jej stosować do ludzi?

Wróżba Cziczerina.

Londyn, 5. 10. PAT. Berliński korespondent „Timesa“ donosi, iż Cziczerin oświadczył, że Anglja odgrywa rolę protektorki Niemiec przeciw Francji, przyczem możliwem jest, że poczyni Niemcom obietnice kosztem Polski.

Rosja interesuje się konferencją w Locarno.

Wiedeń, 4. 10. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z Locarno: Sekretarz ambasady sowieckiej w Paryżu odjechał do Pallanzo, aby stamtąd śledzić przebieg konferencji w Locarno.

Zwołanie konsystorza papieskiego.

Rzym, 4. 10. (PAT). Uchodzi już za rzecz pewną, że papież zwoła przed końcem roku konsystorz, na którym mianowanych będzie kilku nowych kardynałów.

Strejk urzędników austrjackich.

Wiedeń, 3. 10. PAT. Dziś odbędzie się w całej Austrji wśród urzędników państwowych głosowanie, mające na celu rozstrzygnięcie zasadniczo kwestji, czy ma się odbyć strejk urzędników państwowych, czy też nie. Większość urzędników oświadcza się za strejkiem.

Zawalenie się tunelu.

Richmond (Virginia), 3. 10. (PAT) Część tunelu Chesapeake-Ohio zawaliła się w chwili, gdy około 50 robotników było zajętych przy naprawianiu wnętrza tunelu. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła wiele ofiar.

Karambol ekspresu paryskiego.

Strasburg, 4. 10. (PAT) Wskutek zderzenia się ekspresu paryskiego z pociągiem towarowym, dwaj kolejarze ponieśli śmierć.

Akademicy polscy w Hiszpanji.

Madryt, 4 10. PAT. Przybyła tu wycieczka akademików polskich po zwiedzeniu wszystkich ważniejszych miast Hiszpanji. Wycieczka była bardzo serdecznie witana przez koła młodzieży hiszpańskiej i przez prasę. Poseł Sobański wydał przyjęcie na cześć wycieczkowiczów.

Krwawe starcie polskich robotników z Niemcami.

We dworze Eduardshof, w pobliżu Arnswalde, doszło do krwawego starcia między polskimi robotnikami w liczbie około 150, a optantami niemieckimi.

Polscy robotnicy użyli dla swej obrony kos i sierpów i innych narzędzi, które mieli pod ręką. Kilka osób zostało ranionych.

Ładny kwiatl

W Sejmie Pruskim opowiadał poseł Mueller, że pewnego kierownika lokomotywy w Oels wpakowano do zakładu dla obłąkanych, ponieważ twierdził, że córka jego z ekskronprincem utrzymuje stosunek miłosny. Dyrektor ministerjalny dr. Dittrich oświadczył, że ministerjum zajmie się tą sprawą.

Skąd Abd-el-Krim czerpie swe siły?

Zapomocą biura, funkcjonującego w Monachjum, armja Abd-el-Krima stale zasila swój korpus oficerski w Niemczech.

Byli oficerowie armji niemieckiej zapomocą tego biura okólnemi drogami zostają kierowani do Marokko. W Tangerze przyjmuje ich pułk. Bauer, który również należał do niemieckiego sztabu generalnego

Jak uzdrowić życie gospodarcze Polski?

Ciężkie przesilenie gospodarcze i jego objawy. — Przyczyny zła. — Za wielki import z zagranicy powodujący ujemny bilans handlowy i za mała ilość obiegowych środków płatniczych w samym kraju. — Pożyczki zagraniczne i projekty stworzenia pieniądza pomocniczego. — Bank Polski jest za mały na potrzeby 30 miljonowego kraju. — Należy zwiększyć jego fundację i podwyższyć emisję banknotów co najmniej o 3 miljardy złotych. — Polska może być krajem bogatym ekonomicznie silnym.

(Ciąg dalszy)

Polska ma wszelkie warunki po temu, aby być państwem o wybitnie czynnym bilansie handlowym i można mieć uzasadnioną nadzieję, że przy umiejętnej polityce handlowej i patrjotyźmie ekonomicznym społeczeństwa osiągnie w roku 1926 ów bilans tj. przewyżką wywozu nad przywozem. Byłoby to usunięcie jednej przyczyny zła, przyczyny ważnej ale nie jedynej.

Drugą nie mniej ważną przyczyną naszej nędzy gospodarczej jest brak dostatecznej ilości obiegowych środków płatniczych — poprostu pieniędzy — w samym kraju.

Pieniądz spełnia w dzisiejszym ustroju gospodarczem państwa taką samą rolę, jak krew w żywym organizmie. Jak żyjący organizm potrzebuje do życia pewnej ilości krwi, bez której choruje, usycha i umiera, tak samo jest i z organiznem gospodarczym państwa: w braku dostatecznej ilości krwi ten organizm choruje i obumiera.

Każde państwo potrzebuje zatem do życia gospodarczego pewnego minimum obiegowych znaków płatniczych, bez którego żyć nie może. Powstaje pytanie, jakiej ilości obiegowych znaków płatniczych potrzebują poszczególne państwa do utrzymania swego życia gospodarczego, licząc na jednego mieszkańca?

Rzecz jasna, że kraje o nieskomplikowanej strukturze gospodarczej potrzebują mniejszej ilości znaków pieniężnych do obrotu, niż kraje ze znacznym przemysłem, handlem, o wysokiej kulturze. Wreszcie, kraje na wysokim stopniu rozwoju, gdzie ludność jest przyzwyczajoną do czynienia wypłat czekami zamiast gotówką, potrzebują do utrzymania życia gospodarczego stosunkowo mniejszej ilości pieniędzy.

I tak Jugosławja lub Bułgarja potrzebują bez wątpienia mniej środków pieniężnych, niż Francja, Belgja, Czechosłowacja lub Polska, która jako kraj zniszczony długoletniemi wojnami potrzebuje już dla samej odbudowy życia gospodarczego dość znacznej ilości środków pieniężnych.

Ile biletów bankowych miały względnie mają inne państwa, licząc na głowę mieszkańca?

Oto w dniu 31 grudnia 1922 miały na głowę mieszkańca podług kursu franka szwajcarskiego we frankach złotych:

Francja 361 fr.
Belgja 324 fr.
Włochy 124 fr.
Czechosłowacja 118
Austrja 47 fr.
Niemcy 15 fr.
Polska 8 fr.

Zaś w dniu 1 października 1924, a więc już po wprowadzeniu u nas złotego, miały na głowę, licząc w dolarach:

Francja 54 dol.
Belgja 49 dol.
Włochy 19 dol.
Czechosłowacja 17 do
Austrja 17 dol.
Niemcy 14 dol.

Polska niespełna 5 dol., licząc w to już bilety Banku Polskiego, bilety zdawkowe, srebrne monety i bilon. „Dysproporcja istotnie rażąca", pisze wiceprezes Banku Polskiego, Dr. Feliks Młynarski — *) zwłaszcza, gdy uwzględnimy, że nasz budżet na 1925 przewiduje konieczność ściągnięcia 1 981 884 tysięcy złotych w dochodach państwowych i że oprócz tego nasze życie gospodarcze potrzebuje mniej więcej półtora miljarda złotych na cele kredytu obrotowego."

Jeżeli dalej zważymy, iż Czechosłowacja, która nie zaznała bezpośrednio szkód wojennych i nie jest zniszczoną, ma 17 dol. na jednego mieszkańca, to nie przesadzimy, twierdząc, iż Polska potrzebuje **przynajmniej tyle środków pieniężnych** do obiegu na głowę, **ile ma Czechosłowacja**, tj. około 100 franków złotych czyli 3 000 000 000 złotych, aby módz żyć i się rozwijać.

Jestto jednak minimum a nie maximum gotówki, jakiej Polska do obrotu potrzebuje i rozważając tę sprawę jeszcze w czasie, kiedy kwestja tworzenia Banku emisyjnego w Polsce była aktualną, w rozmowie z ówczesnym redaktorem działu ekonomicznego „Dz. Bydg." wyraziłem się, że „kapitał zakładowy naszego banku emisyjnego jest zbyt szczupło pomyślany, że Polska potrzebuje wielkiego Banku emisyjnego, przyczem ilość 3 miljardów złotych dla naszego życia gospodarczego uważam za minimalną i że poniżej tej ilości zejść nie możemy, jeżeli życie ekonomiczne nasze nie ma być nadal paraliżowane przez brak środków obiegowych." *)

Jakoż dziś rozlega się ze wszystkich stron wołanie: „więcej środków pieniężnych, tak dłużej być nie może, bo zginiemy, całe nasze życie gospodarcze niebawem zamrze."

Ciasnota pieniężna jest w kraju taka, że są banki, które nie są w stanie wypłacić kljentom z rachunków bieżących kilkuset złotych, a suma kilkunastu tysięcy złotych w gotówce jest prawie nie do osiągnięcia, że najsolidniejsi nawet ludzie nie dotrzymują dziś terminów płatności a tysiące protestów wekslowych zakładanych codziennie u dłużników, przestały ludzi dziwić.

Na szczupłość naszego obiegu pieniężnego wskazywał już minister Grabski w licznych swych mowach, a referent budżetowy pos. Zdziechowski na posiedzeniu sejmowem z 22 kwietnia 1925 roku wyraził się: „Trzeba również stwierdzić, że obieg pieniężny w Polsce zupełnie nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego. Polska jest krajem, gdzie obieg pieniężny na głowę ludności jest najmniejszy. Na dzień 1 stycznia wynosi 20 zł., kiedy w Czechosłowacji 96, w Belgji 263, we Francji 260. Ten stosu-

*) Dziennik Bydgoski nr. 256 z 8-go listopada 1923. Dyalogi dnia. Uzdrówmy finanse bez pomocy obcej.

*) Dr. Feliks Młynarski. Kryzys i reforma walutowa. Lwów — Warszawa 1925.

Tam, gdzie odbywa się konferencja ministrów.

Górna rycina przedstawia widok jeziora Lago Maggiore pod Locarno. Niżej hotel Esplanad w Locarno, w którym zamieszkała delegacja niemiecka.

MAURICE LEBLANC 31

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Don Luis nie mógł powstrzymać gestu zdumienia i irytacji. Ani chwili nie przypuszczał takiej ewentualności. Jednakże opanował się zaraz. Ostatecznie nic nie dowodziło, że była to rzeczywiście rączka od złamanej laski Sauverand.

— Mam tu drugą połowę tej laski — rzekł prefekt. — Komisarz Weber podniósł ją osobiście na bulwarze Richard-Wallace.

I wydobył z wewnętrznej kieszeni paltota odłamaną część hebanowej laski. Obie połowy pasowały do siebie doskonale.

Zapanowało znów milczenie. Perenna był zmieszany tem nieoczekiwanem zajściem. I nie mógł zrozumieć, w jaki sposób Gaston Sauverand zdołał w tak krótkim czasie dostać się do jego mieszkania. Trzeba było przypuścić, że miał wspólnika na miejscu... Lecz kogo?

— Tym razem nie wykręcę się — pomyślał Perenna. — Udało mi się poprzednio z owym turkusem pani Fauville. Lecz p. Demalion nigdy nie uwierzy, że Sauverand, również jak pani Fauville chcąc mię z drogi usunąć, stara się skompromitować mnie ostatecznie i doprowadzić do zaaresztowania.

— No i cóż! — zawołał prefekt zniecierpliwiony — niechże się pan wytłumaczy.

— Nie, panie prefekcie, nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie...

Prefekt tupnął noga zniecierpliwiony.

— Jeśli tak... jeśli się pan przyznaje... w takim razie...

I zbliżył się do okna, jakby je chciał otworzyć. Chwila jeszcze... jedno gwizdnięcie... i agenci wpadną...

— Czy mam kazać zawołać inspektorów policji, panie prefekcie? — zapytał don Luis spokojnie.

P. Demalion nie odpowiedział. Oddalił się od okna i zaczął znowu chodzić po pokoju. Nagle, kiedy Perenna gubił się w domysłach, nie rozumiejąc przyczyny jego wahania, prefekt zatrzymał się naprzeciw niego i zapytał znienacka:

— A gdybym uważał dzisiejsze zdarzenie za niebyłe? Albo raczej, gdybym je uważał jako dowód niezaprzeczony zdrady ze strony pańskiej służby, nie mogący w żadnym razie skompromitować pana? Gdybym przez wzgląd na oddane nam już przez pana usługi, pozostawił pana na wolności?...

Perenna nie mógł powstrzymać uśmiechu. Pomimo zdarzenia z hebanową laską, w chwili, w której wszystko zdawało się świadczyć przeciw niemu, biegrzeczy jednakże zwracał się w kierunku przewidzianym zgóry przez niego. W kierunku, o którym mówił sierżantowi Mazeroux na początku śledztwa w sprawie Fauville. Krótko mówiąc: potrzebowano go.

— Pozostawiłby mi pan wolność zupełną? żadnego nadzoru?...

— Żadnego.

— A jeśli prasa będzie w dalszym ciągu prowadzić przeciw mnie kampanję? Jeśli na podstawie oszczerstw i plotek zażądają mego aresztowania?

— To ich nie usłuchamy.

— Nie mam się więc czego obawiać?

— Absolutnie niczego!

— I nawet pan Weber wyzbędzie się swych uprzedzeń do mnie?

— Przynajmniej będzie postępował tak, jakby się ich wyzbył. Nieprawdaż, Weberze?

Komisarz mruknął coś, co można było przyjąć za potakiwanie. Perenna zaś zawołał:

— W takim razie, panie prefekcie, pewien jestem zwycięstwa. I sprawiedliwości stanie się zadość.

Sytuacja zmieniała się najniespodziewaniej i policja sama skłaniała głowę przed wyjątkowemi zdolnościami don Luisa Perenny, uznając wszystko, co zdziałał dotychczas, i przewidując, co jeszcze uczyni, prosiła go o pomoc, powierzając mu jakby kierownictwo dalszych działań.

Był to hołd dla Perenny niezmiernie pochlebny. Czy zwracał się on jednak tylko w stronę don Luisa Perenny? Czy groźny i nieposkromiony Arsen Lupin nie miałby prawa upomnąć się o swoją cząstkę odniesionego zwycięstwa? Czy można było uwierzyć, że p. Demalion w głębi duszy nie dopuszczał tożsamości tych dwóch postaci?...

Nic jednak w zachowaniu prefekta nie zdradzało tajni jego myśli. Pozornie proponował Perennie układ taki, jakie policja często zmuszona jest robić dla łatwiejszego osiągnięcia celu.

— Czy nie potrzebuje pan żadnych wyjaśnień? — zapytał prefekt Perenny.

— I owszem, panie prefekcie. Dzienniki mówiły o jakimś notesie, znalezionym w jednej z kieszeni tego biednego Verota. Czy ów notes nie zawierał żadnych wskazówek?

— Nie, żadnych. Jakieś osobiste notatki i cyfry tylko. Ale.., ale... zapomniałem... była w nim jakaś fotografja kobiety, o której dotychczas nic się dowiedzieć nie mogłem... Wątpię jednak, żeby to miało coś wspólnego ze sprawą, to też nie zakomunikowałem tego dziennikom. Zaraz ją panu pokażę.

P. Demalion wyjął z portfelu fotografję i podał ją Perennie, który spojrzawszy na nią, drgnął. Nie uszło to uwagi prefekta.

— Czy zna pan tę kobietę?

— Nie... panie prefekcie, w pierwszej chwili zdało mi się... lecz nie... tylko lekkie podobieństwo rodzinne, o czem łatwo bym się mógł przekonać, gdyby mi pan zechciał zostawić tę fotografję do wieczora...

— Chętnie zostawię ją panu z tem, że ją pan dziś wieczorem odda sierżantowi Mazeroux, któremu zresztą rozkażę, żeby działał tylko w porozumieniu z panem we wszystkiem, co się tyczy sprawy Morningtona.

Na tem się zakończyła rozmowa. Don Luis odprowadził prefekta do hallu.

Na progu p. Demalion zwrócił się do Perenny i rzekł mu z prostotą:

— Uratował mi pan, dziś rano, życie. Gdyby nie pan, to ten bandyta Sauverand...

— Ależ, panie prefekcie... — zaprotestował don Luis.

— Tak, ja wiem, dla pana tą są rzeczy zwykłe. Pozwoli pan sobie jednakże wyrazić moją wdzięczność...

I prefekt policji skłonił się jakby się rzeczywiście kłaniał don Luisowi Perennie, szlachcicowi hiszpańskiemu i bohaterskiemu legjoniście. Zato Weber, włożywszy obie ręce do kieszeni, przeszedł z miną psa na uwięzi, rzucając przeciwnikowi spojrzenie pełne nienawiści.

„No, — pomyślał Perenna — ten mi nie daruje, jeśli mu się kiedy nadarzy sposobność!"

Z okna ujrzał samochód p. Demaliona odjeżdżający. Za nim podążyli też tajni agenci. Oblężenie skończyło się...

— Teraz, bierzmy się do roboty! — zawołał don Luis. — Nic mi już ruchów nie krępuje. Będziemy działać!

(Ciąg dalszy nastąpi)

nek jest jaskrawie uciążliwy dla życia gospodarczego."

Założenie banku emisyjnego dla Polski z fundacją bankową 100 miljonów złotych było krokiem lekkomyślnym i największym błędem, jaki popełnili nasi kierownicy finansów państwa, błędem, którego skutki nie dały na siebie długo czekać; życie gospodarcze Polski uległo paraliżowi.

Jestto już dziś ogólnie przyjęte zapatrywanie, iż bez znaczniejszych kapitałów życie gospodarcze w Polsce ustanie i będzie tylko wegetacja, która się zmieni w agonję.

Wielu ekonomistów naszych widzi jedyny ratunek w ściągnięciu do kraju kapitałów zagranicznych we formie pożyczek. Trudno jednak przypuszczać, by Polska zdołała uzyskać taką pożyczkę, która by wystarczyła dla jej życia gospodarczego, a więc 3 miljardy złotych, tj. licząc koszta samej pożyczki, około 800 miljonów dolarów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Bronisław Potocki.

Z KRAJU.

Aresztowanie dyrektora banku.

Na rozkaz prokuratora aresztowano w Łodzi dyrektora Banku Polskich Kupców i Przemysłowców, Naruszkiewicza. Aresztowanie to łączy się ze skargą wniesioną przez Zw. Aptekarzy z powodu niewydania przez bank sumy pozostałej z weksli danych do inkasa.

Złote gody dziennikarza.

Dziennikarstwo krakowskie święciło imieniny swego nestora, Michała Konopińskiego, naczelnego redaktora „Nowej Reformy", który przeszło 50 lat wytrwał na stanowisku w „Nowej Reformie". W mieszkaniu jubilata zebrało się przeszło 100 osób z pośród przedstawicieli prezydjum miasta oraz licznych przyjaciel. Wygłoszono szereg toastów.

Filasiewicz skazany na 4 lata więzienia.

Z Lwowa donoszą: W sobotę zapadł wyrok w procesie przeciwko R. Filasiewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo swego kolegi Kornelli. Na pierwsze pytanie w kierunku zbrodni morderstwa sędziowie przysięgli odpowiedzieli 3 głosami tak, 9 nie. Na drugie pytanie o zbrodnię zabójstwa 12 głosami tak. Na trzecie pytanie o zabójstwo pod wpływem chwilowego afektu 4 głosami tak, 8 nie. Wobec tego trybunał skazał R. Filasiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Skazany wyrok przyjął. Prokurator zrzekł się apelacji.

Misja japońska w Warszawie.

Przybyła przez Gdańsk do Warszawy japońska misja wojskowa na czele z pułk. Assaka, szwagrem cesarza japońskiego.

Celem przyjazdu japońskiej misji wojskowej jest zwiedzenie pól bitew z wojny światowej pod Łodzią, Gorlicami i Radzyminem.

Rewolta więźniów w Łomży.

Poszło o trzech więźniów, którzy mieli być przewiezieni do Białostoku. — Policja przez 5 godzin zdobywała barykady. — Jeden więzień zabity, jeden ranny.

Warszawa, 4. 10. PAT. Dnia 30-go września rb., o godz. 18 w jednej z cel więzienia w Łomży, więźniowie kryminalni, skazani na długoterminowe i bezterminowe ciężkie więzienie, w liczbie 11, na znak protestu, z powodu wykonania decyzji przewiezienia trzech więźniów do zakładu karnego w Białymstoku, wszczęli ekscesy.

Mianowicie, gdy delegowany do wykonania tej decyzji dozorca przyszedł do celi nr. 3, w której siedzieli wspomniani więźniowie, razem z innymi 8 więźniami, ci oświadczyli, że nie wyjdą, przyczem wszyscy zaczęli krzyczeć, że więźniów tych nie wydadzą. Wskutek zameldowania dozorcy przyszedł do więźniów naczelnik więzienia, który zaproponował, ażeby przeznaczeni do transportu więźniowie wyszli, lecz ci w odpowiedzi zaczęli ciskać odłamkami uprzednio połamanego umeblowania celi, do której nie można było wejść, gdyż więźniowie urządzili w niej za drzwiami barykadę z połamanych przez taboretów, ławek, sienników i w ten sposób zatarasowali drzwi, uniemożliwiając wejście do celi, a krzykami podburzali innych więźniów do buntu. Elektryczność popsuli, pogrążając celę i korytarz w zupełnych ciemnościach.

Wkrótce przybyli do więzienia podprokurator więzienny, mający nadzór nad więzieniem, następnie miejscowy prokurator, starosta i oddział policji w liczbie 30 ludzi, pod komendą kierownika Komisarjatu.

Zarówno namowy prokuratora jak i podprokuratora nie osiągnęły żadnego skutku, oświadczyli oni bowiem, że tylko po ich trupach można będzie zabrać kolegów.

Wobec tego policja usiłowała odepchnąć barykadę zapomocą drągów przez otwory w kracie drzwi, jednak się to nie udało, gdyż z jednej strony barykada była zbyt silna, z drugiej zaś strony przez wspomniane otwory posypał się na policjantów formalny grad odłamków, połamanych sprzętów, zlewu i rur. Kilku dozorców i 11 policjantów zostało dość silnie potłuczonych rzucanemi odłamkami, a komendant policji został ranny w twarz.

W takim stanie sprawy, gdy z jednej strony dostęp do celi był uniemożliwiony i gdy mimo 5-ciogodzinnego trwania zaburzeń, uspokojenie nie następowało i zachodziła uzasadniona obawa rozprzestrzenienia się buntu na całe więzienie, w którem obecnie przebywa około 500 więźniów, policja zmuszona była użyć broni, strzelając na postrach w kierunku ponad barykady.

W przeciągu jakichś 10 minut krzyki w celi i bombardowanie odłamkami nie ustawały, dopiero po upływie tego czasu rozległy się wołania: „poddajemy się!" i nastąpiło uspokojenie.

Wtenczas dozorca otworzył drzwi, policja, wspinając się na barykady, wtargnęła do celi i zaczęła wyprowadzać więźniów. Po paru minutach zostało ustalone, że 1 z więźniów Rogalski, jest ciężko ranny, drugi zaś Marciniak — lekko. Ciężko ranny Rogalski w kilkanaście minut zmarł. Po sprawdzeniu okazało się, że Rogalski otrzymał postrzał w wątrobę, przyczem kula wyszła z tyłu w okolicy łopatki; z tego kierunku należy domniemywać się, że został on trafiony w momencie, gdy stał na barykadzie. Przy oględzinach celi stwierdzono 5 śladów kul na górnej części ściany, oprócz tego 4 ślady od kul na suficie, cała cela okazała się zdemolowana, wszystkie prycze złamane, szafki połamane, zlew rozbity oraz rury od zlewu połamane.

Tajemnica samochodu nr. 252.

Szofer konsulatu niemieckiego w Katowicach przemytnikiem.

Z Katowic donoszą: Polska straż celna od pewnego czasu obserwowała pilnie samochód Nr. 252, należący do konsulatu niemieckiego w Katowicach. Samochód cieszył się na granicy specjalnemi przywilejami, gdyż nigdy nie był rewidowany. Samochodem kierował szofer Max Primus, Niemiec, który w Katowicach miał opinję notorycznego przemytnika.

W nocy z 30 na 1 b. m. straż polska postanowiła auto zrewidować, obstawiła silnie granicę i gdy samochód nadjechał z Bytomia, posterunek dał znak szoferowi, aby się zatrzymał.

Primus chciał uciec, rozpoczęło się szamotanie, wkońcu którego szofera obezwładniono, poczem rozpoczęła się rewizja. Najbardziej bronił szofer rewizji teki skórzanej, tłumacząc się, że w tece znajdują się akta dyplomatyczne. Po otwarciu teki okazało się, że znajdują się w niej papierosy niemieckie i [illegible] czochy jedwabne, a ponadto z pod poduszek i z pod pokrywy motoru wydobyto zapasy brokatu, jedwabiu, win likierów, czekolady, papierosów, cygar, jedwabnych pończoch, lalki, czapki dziecinne i t. d. Wartość skonfiskowanych towarów wynosi 9 tysięcy zł.

Primusa aresztowano i osadzono w więzieniu, a towar oddano dyrekcji ceł w Katowicach. Ponadto w teczce skórzanej znaleziono list urzędowy do Volksbundu w Katowicach. Sprawę oddano prokuratorji.

Dziś konsul niemiecki interweniował u władz polskich, oświadczając, że część towaru, a to czekolada, tytoń, papierosy i cygara należą do niego, a do kogo należą inne towary, tego powiedzieć nie może. Tymczasem konsulowi niemieckiemu wogóle towarów przewozić nie wolno.

Wogóle nie pierwszy raz przyłapano funkcjonarjusza konsulatu niemieckiego na ordynarnem przemytnictwie. W zeszłym roku przyłapano szofera konsulatu niemieckiego, jak przewoził do Katowic dwie walizy wstążek jedwabnych dla pewnego spekulanta w Będzinie. Sprawa wywołała wielkie poruszenie w Katowicach.

Landsberg zrehabilitowany?

Ajencja Wschodnia donosi: Z dniem 1 stycznia 1926 r. ustępuje ze stanowiska prezesa Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Dobrzycki, który wycofuje się zupełnie ze służby państwowej.

Następcą jego mianowany zostanie były prezes Dyrekcji Kolejowej w Wilnie Landsberg, którego powrót do służby kolejowej nastąpi w najbliższych dniach.

Nowa płyta ku czci nieznanego powstańca.

Dziedzice, 5 10. (PAT). W nocy z soboty na niedzielę złożono tu płytę ku czci nieznanego powstańca.

Kawały przemytników gdańskich.

Kupiec gdański p. Artur Dyll posiadający w Gdańsku sklep z wyrobami ortopedycznemi zawiadomił policję warszawską, iż zgłosił się do niego jakiś pan z Warszawy, króry podając się za Bolesława Kułakowskiego, zakupił u niego towarów ortopedycznych na sumę 738 złotych. Ponieważ Kułakowki nie posiadał gotówki pozostawił mu w formie zastawu 5 skrzyń konserw owocowych zdeponowanych u niejakiego Grottera.

Gdy po oznaczonym terminie należność nie została uregulowana, Dyll otworzył skrzynie z puszkami, w których miast konserw znajdowała się czysta woda.

Zawiadomiona o tem policja warszawską wszczęła poszukiwania i w Koluszkach ujęła Bolesława Kułakowskiego i Piotra Ruszkowskiego znanych przemytników, z których pierwszy był już karany za przemytnictwo. Znaleziono przy nich kopje listów przewozowych na 6 skrzyń mydła toaletowego wagi 298 kg. Badani w urzędzie śledczym przemytnicy zeznali, że w skrzyniach znajduje się nie mydło, a tytoń przemycany z Gdańska.

Kiedy otwarto skrzynie znaleziono w nich kafle, kamienie, trociny i t. d., przeznaczone dla naiwnych kupców, którzy zechcieli by całą tą wartość kupić, jako tytoń.

Obu pomysłowych ptaszków osadzono w areszcie. Jednocześnie władze śledcze zajęły się sprawą zbadania ilu i jacy kupcy padli ofiarą sprytnych oszustów.

KR. STASICKI.

Dzieje niewolnictwa kobiety.

Pamiom ku rozrywce i rozwodzeniu.

III.

Kwestję potomstwa rozstrzyga Korneliusz kategorycznie na korzyść matek. Powołując się na świadectwo średniowiecznych powag lekarskich Galena i Awiceny, pisze, że dzieci i z postaci i z charakteru do matek są podobniejsze, a nie do ojców, bo — prawi — „jeśli matki są głupie, i dziatki ich głupie bywają" i przeciwnie; często zaś ojcowie mądrzy mają synów głuptasków i na odwrót.

Wynikałoby z tego, by upośledzone na umyśle dzieciaki miały do matek pretensje o brak oleju w głowie. My w tym względzie jesteśmy pobłażliwsi dla dam.

Jedną z zalet niewiasty jest wedle niego to, że „ony (t.j. niewiasty)... we wszech chorobach siłami swemi uleczyć, a poratować się mogą, nie używając w tym skąd inąd jakiej pomocy".

Takoż chorzy wiele kobiecej usłudze i pilności zawdzięczają; Salomon (Eccl. 26) głosi: „gdzie niemasz niewiasty, wzdycha chory". Pod tym względem trzeba rzeczywiście hołd złożyć kobietom, które w poświęceniu się na usługi chorym i rannym nie dadzą się prześcignąć męskim staraniom.

Jeszcze wyjmiemy z tej sławetnej broszury parę tylko luźnych pochwał, bo byśmy nie skończyli wnet z ich wyliczaniem, a ciekawsze i żądne pochlebstw białogłowy odeślemy wprost do czytania dziełka Agryppy.

A więc dziwi się autor, że bardzo rzadko spotkać można niewiastę niemą, że Pismo św. wymienia wielu mężów zesłanych na piekielne męki, a o żadnej niewieście potępionej nigdzie nie czytamy. Dziwi się też, że „gdyby się trafiło niewieście z mężem być w niebezpieczności na wodzie bez wszelkiej powierzchnej pomocy, dłużej trwa pływając niewiasta „a mąż rychlej się ukona i utonie".

Mężom specjalnie godzi się wziąć do serca następujące słowa Agryppy:

„.....nigdy się nie trafiło, aby mąż dobry miał mieć złą żonę. Gdyż złych żon nie miewają, jedno źli mężowie, którym, aczby się trafiły dobre, tedy częstokroć z ich przyczyny zepsować się muszą".

Wielka zaista szkoda, że nigdzie Agryppa nie wychwala teściowej, bo wiedzielibyśmy odrazu, że mamy do czynienia z pisarzem, którego nawiedził obłęd. A i tak mamy przekonanie, że nasz autor bardzo mało znał świata kobiecego. Niemasz bowiem u niego zgoła wzmianki o histerycznej starej pannie, o półwiecznej, a jeszcze pretensickiej cioci, o głupawej służącej i wielu innych typach, kóre za pokutę musimy na tym świecie tolerować, niekiedy bawić na balu lub starać się o ich względy, by wyższy cel osiągnąć, naprzykład posag wraz z ręką starej panny, stanowisko za protekcją ciotki pana ministra lub kotlet, który, zakochana, aczkolwiek krościata Magdusia, razem ze sercem ofiaruje Wawrzyńcowi Gduli, najładniejszemu plutonowemu z 62. pułku.

Żart na stronę odsunąwszy powiedzmy sobie ze wstydem, że nader często okazujemy się wobec dam grubjanami i barbarzyńcami.

O jakże mało kulturalni jesteśmy wobec narodów, które w swych przysłowiach każą uwielbiać kobiete! Japończyk wyraża się o niej:

„Kobieta—czar, kobieta—kwiat, jasny chryzantem szarej ziemi..."

A w innym aforyzmie:

„Kobiety nie bij nawet kwiatem!...!!

Wprawdzie i u nas spotykamy najcudniejsze w poezji perły, któremi ozdobiona kobieta jest rajem, majem, wiosną, aniołem, bóstwem, lecz odnosi się do jednej jedynej bogdanki i to w praktyce na czas krótki, ale ogólnie mówimy o kobietach, jeśli nie źle, to conajmniej z przekąsem.

Gdzie powód takiego postępowania?

Odpowiedź nie trudna: W was samych drogie białogłowy. Nie pozwólcie sobie na to, zastrejkujcie przeciw mężczyznom, walczcie z nimi zawzięcie do ostatecznego zwycięstwa, a stworzycie sobie z mężów, kochanków, ojców i braci — pełnych czci i uwielbienia niewolników. I ja się przyłączę do waszego obozu, a nawet dam wam skuteczną i niezawodną broń. Jeśli ją będziecie miały, to cały świat męski ukorzy się przed wami, a wówczas wyśpiewam wasz tryumf hymnem pindarowym.

Chcecie zatem wiedzieć, jaka to broń?

Prawdziwa kobiecość skrytalizowana w słodyczy serca.

KONIEC.

Z PROWINCJI.

— **Ks. wikary Mazella**, dawniej w Koronowie, obecnie w D. Czystem, przeniesiony został jako I wikary do Brodnicy.

WĄGRÓWIEC. (Pomnik poległych za Ojczyznę). Jak nas informują, ma niebawem stanąć w ogródkach przy dworcu pomnik ku czci poległych bohaterów w powstaniu wielkopolskiem. Pomnik ma być odsłonięty w niedzielę, dnia 25. października br., a wykonany będzie z granitu przez wągrowieczanina p. architekta Kazimierza Mayera z Poznania. Na trzech kartuszach na pomniku będą wyryte nazwiska poległych powstańców powiatu naszego. Nazwiska ich podajemy: 1) Rajewicz z Łęgnowa, 2) Ciepłucha z Bobrownik, 3) Cytlak Franciszek, 4) Minczke Paweł, 5) Bęczkowski Jan, 6) Grzegorek Wojciech, 7) Kempiński Bolesław, 8) Kudziński Stanisław, 9) Wawrzyniak Ludwik, 10) Wilczyński Adam, 11) Gruszka Piotr, 12) Poznański Stanisław, 13) Mendoszewski Florjan, 14) Skrzypczak Walenty, 15) Bladowski Leon, 16) Dyczek Wojciech, 17) Jankiewicz Ignacy, 18) Korcz Adam, 19) Lis Kazimierz, 20) Wróblewski Wacław, 21) Malicki Jan, 22) Malinowski Władysław, 23) Sabiński, 24) Ruczkowski Antoni, 25) Skoracki Leonard, 26) Śmarzyk Franciszek, 27) Wiśniewski Franciszek.

Uprasza się wszystkie zainteresowane rodziny, które miałyby coś do uzupełnienia czy poprawienia imion lub nazwisk itd., aby zgłosiły się do dnia 8-ga października br. z poprawkami piśmiennie na ręce prezesa Tow. Powstańców i Wojaków w Wągrowcu p. Dr. Kulińskiego, lub sekretarza Malczewskiego (sąd powiatowy).

POZNAŃ. (Pręgierz usunięty). Jednym z zabytków miasta Poznania godnych widzenia był na starym rynku przed ratuszem stojący pręgierz. Pręgierz ten widoczny znak dawnych średniowiecznych tradycji, został schowany do piwnic ratusza ponieważ cokół nadszarpnięty mocno zębem czasu wymagał naprawy.

— **Wstrząsające zabójstwo** miało miejsce w niedzielę po południu na ulicy Samarzewskiego. Major 3. pułku lotniczego Krzyżanowski strzelił do ślusarza Kaiserta z rewolweru. Kula trafiła ślusarza w czoło, kładąc go trupem na miejscu. Działo się to w mieszkaniu niejakiej pani W., która utrzymywała stosunek miłosny z ślusarzem i majorem równocześnie. Ślusarz zastał majora u swej kochanki i rzucił się z kijem na „rywala" — tenże sięgnął po rewolwer wystrzelił. Zabójcę aresztowano.

— **Wypadki samochodowe.** Kronika wypadków samochodowych zanotowała znowu 4 wypadki przejechania, w tem dwa w pobliżu Kaponiery. Ofiarą wypadku samochodowego padł również lekarz dr. Wróblewski, który poniósł znaczne obrażenia doznając złamania nogi.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Wyszła z druku Kronika Uniwersytecka, obejmująca 5-cio letni okres rektoratu ś. p. Heljodora Święcickiego, tj. od założenia Uniwersytetu w 1919 r. do końca roku akad. 1922/23. Nabywać Kronikę można w Sekretarjacie Uniwersytetu po 20 zł. za egzemplarz na zwykłym, a po 25 zł. na lepszym papierze.

TUCHOLA. Ks. wikary Panek z Tucholi przeniesiony został do Kiszewy.

BOBOWO. Wdrapał się tu 15-letni chłopak Franciszek Stela na słup od przewodów elektrycznych i dotknąwszy się przewodów zabity został przez prąd elektryczny.

CHOJNICE. (Wyjaśnienie nadleśnictwa Laski.) W „Dzienniku Bydgoskim" nr. 180 była korespondencja, wytykająca nadleśniczemu p. Musierowiczowi, że chwali się tem, iż przed przybyciem do Polski, był dygnitarzem bolszewickim. Na ten zarzut wyjaśnia nam p. Musierowicz że każdy urzędnik leśniczy w Rosji, którego rewolucja zaskoczyła, musiał oddać się na usługi rządowi bolszewickiemu, bo inaczej czekała go kula w łeb. Niechcąc atoli pozostawać na tym chlebie, p. M. w listopadzie 1920 uciekł z Bolszewji przez Łotwę do Polski.

Drugi zarzut dotyczył, że syn p. Musierowicza przyjeżdżając do ojca, trudnił się kontrabandą tytoniu. Pan M. przyznaje, że skonfiskowano u jego syna pewną ilość papierosów szmuglowanych z Niemiec, ale dochodzenia wykazały, że p. Musierowicz junior kupił je dla własnego tylko użytku, nie znając ich provenjencji.

Wreszcie wiadomość, jakoby p. Musierowicz z mieszkania służbowego usunął sekretarza Bartkowskiego, a dał je swemu bratu jest o tyle nieścisłą, że p. Bartkowski będąc kawalerem, dobrowolnie ustąpił bratu p. M. jeden pokój do czasu, aż p. Musierowicz swego brata nie będzie mógł umieścić we własnem mieszkaniu.

KOŚCIERZYNA. (Znowu szmugiel). Urząd Kontroli Skarbowej w Kościerzynie pod przewodnictwem nadkomisarza p. Czerniawskiego odebrał w tych dniach przemytnikom 52 tysiące papierosów i 11 kg. tytoniu przemyconego z Gdańska.

TCZEW. (Zderzenie się parowozów). W piątek 2 bm. o godz. 1,43 po poł. szedł parowóz „nr. 4880 Danzig" z parowozowni do pociągu grudziądzkiego na stację Zajączkowo. Z przeciwnej strony jechał parowóz „nr. 8502 Königsberg" do parowozowni. Zwrotnica była zamknięta, wobec czego ostatni parowóz winien był zatrzymać się w niebezpiecznym punkcie. Przy zderzeniu się parowozów palacz Leon Hopa został ciężko ranny w głowę i odstawiony do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Wybory do Rad Miejskich.

W uzupełnieniu wczorajszych naszych wiadomości o niedzielnych wyborach do Rad Miejskich, donoszą nam telefonicznie:

W Kcyni uzyskała:

Lista 1	— N. P. R.	mand.	6
„ 2	— Urzędnicza	„	1
„ 3	— Niemcy	„	1
„ 4	— Obywatelska	„	4

I w Kcyni obywatele (lista 4) jakoś bardzo się ociągali i tylko gorliwsi z nich raczyli się pofatygować do lokalu wyborczego.

W Tucholi uzyskała:

Lista 1	— Urzędnicy	mand.	4
„ 2	— Obywatelska	„	5
„ 3	— Kupiectwo, rzemiosło	„	3
„ 4	— N. P. R.	„	4
„ 5	— Guliński	„	2

Udział w wyborach był bardzo słaby, gdyż wynosił tylko 60%.

W Chojnicach uzyskała:

Lista 1	— N. P. R.	mand.	5
„ 2	— P. P. S.	„	4
„ 3	— Niemcy	„	8
„ 4	— Związku Kolejarzy	„	4
„ 5	— Obywatelska	„	4
„ 6	— Komitetu gospo.-kult.	„	5

Zaznaczyć należy, że na 5.702 uprawnionych, głosowało tylko 3.236. Niezainteresowanie wyborami górowało zwłaszcza wśród lepszych kół polskich, gdy tymczasem Niemcy i socjaliści poszli zwartą ławą do urny.

W Chełmży, jak nas dodatkowo informują, weszło do Rady Miejskiej **12 socjalistów** pod firmą Powstańców i Wojaków (!)

Rzecz wymaga wyjaśnienia.

Z Tczewa przychodzi smutna wiadomość, że wielu polskich urzędników kolejowych głosowało na listę niemiecką...

Mandatów otrzymali Niemcy 8, P.P.S. — 3, N.P.R. — 10, lista wszystkich stanów — 9.

W Sępólnie zdobyła lista „mieszana" polsko-niemiecka 13, lista narodowa 5 mandatów.

Chełmno: Powstańcy i Wojacy 10, Niemcy 3, urzędnicy 2, właściciele domów 2. Blok gospodarczy 13, N. P. R. 6 mandatów.

Staregard: Lista obywatelska 6, Niemcy 5, N.P.R. 18, P.P.S. 1 mandat. Głosowała połowa zapisanych.

W Wejherowie unieważniono 2 mandaty wolnych związków, a zato przyznano 18 mandatów stanowi średniemu i 6 zjednoczonym towarzystwom polsko-katolickiem.

W Gniewie socjaliści razem z Niemcami mają większość. P. P. S. zdobyła 5, Niemcy 2, lista obywatelska 3, rzemieślnicza 2 mandaty.

Uroczystości w Strzelnie.

Jak już w streszczeniu donieśliśmy, w ubiegłą niedzielę Strzelno w swych prastarych murach gościło dwóch dostojników, ks. biskupa Laubitza i wojewodę hr. Bnińskiego, obu przybyłych z z okazji poświęcenia kościółka św. Prokopa.

Już w sobotę od południa miasto przybrało odświętną szatę dekorując domy i ulice zielenią i chorągwiami, a wjazd do miasta znaczyły dwie bramy tryumfalne: jedna na granicy powiatu, druga na przedmieściu. W sobotę więc o godz. 4 m. 30 zawitał już ks. biskup na granicę powiatu, gdzie powitał go pierwszym zast. starosty p. **Skalski,** w kwadrans później przy bramie tryumfalnej witali już imieniem obywateli i magistratu burmistrz miasta **Busz** i przewodniczący Rady Miejskiej Dr. **Truszczyński.** Od bramy do dziedzińca kościelnego stanęły w zwartym ordynku w cieniu swych sztandarów: Bractwo Strzeleckie, Tow. Śpiewu „Harmonja", Powstańcy i Wojacy, Przemysłowcy, Sokół i Straż pożarna, a w przejściu do wrót kościelnych powitały ks. biskupa Towarzystwa kościelne i bractwa wraz z dozorem kościelnym, jak również dziatwa szkolna ze swymi wychowawcami na czele.

W dniu następnym witano przybyłego do Strzelna wojewodę. Już na granicy powiatu zebrali się wszyscy sołtysi powiatowi imieniem których sołtys z gminy Bronisław tradycyjnym zwyczajem wręczył wojewodzie chleb i sól.

Jak i w dniu poprzednim biskupa, tak i w dniu niedzielnym wojewodę przy tejże bramie tryumfalnej powitali imieniem miasta burmistrz Busz i przewodniczący Rady miejskiej dr. Truszczyński w otoczeniu zgromadzonych towarzystw, przybyłych na powitanie ze sztandarami. Po dokonaniu przez ks. biskupa w otoczeniu licznego duchowieństwa ceremonji konsekracji starożytnego zabytku sztuki polskiej, jakim bezsprzecznie jest świeżo odnowiony kościołek św. Prokopa, rozpoczęła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. kanonika **Kopernika,** ongiś proboszcza parafji Strzelnińskiej. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. **Skrzypiński,** proboszcz z Wójcina.

O godz. 2 popoł. miejscowy proboszcz ks. Czechowski podejmował przybyłych gości obiadem, po którym p. wojewoda, w towarzystwie przybyłego z nim radcy wojew. p. Szczanieckiego udał się na **uroczyste posiedzenie Wydziału i Sejmiku Powiatowego.**

Posiedzenie zagaił zast. starosty Balińskiego, referendarz Wojew. Poznańskiego p. Skalski, witając wojewodę w imieniu Wydziału i Sejmiku i przedkładając plan gospodarczy powiatu. Z szeregu cyfr, ilustrujących stan powiatu nie od rzeczy będzie, podkreślić, iż powiat liczy 40 tysięcy ludności, z czego na dwa miasta: Strzelno 5 800 i Kruszwicę 3 033 przypada ludności. O ile w roku ubiegłym miasto miało nadwyżki 56 141 zł., o tyle w roku bieżącym pracować musi z deficytem, wynikłym jedynie tylko wskutek ogólnego przesilenia gospodarczego. Co do samej gospodarki z uznaniem podnieść należy, iż 50 % ogólnego budżetu pochłania utrzymanie i budowa szos i dróg, cele społeczne 29 578 zł., a kulturalno-oświatowe 41 tysięcy złotych. Po tym referacie przemawiali jeszcze senjor Sejmiku dr. **Krzemiński** z Kruszwicy i proboszcz ks. **Czechowski,** dziękując Sejmikowi za wydajną ofiarę na odrestaurowanie kościółka św. Prokopa.

Zwiedzanie instytucji.

Następnie p. wojewoda udał się do szpitala powiatowego, gdzie powitał go naczelny lekarz dr. Truszczyński w otoczeniu sześciu sióstr Elżbietanek, prowadzących ten dość spory, bo 60 łóżek liczący szpital. Stąd w licznem otoczeniu udał się p. wojewoda do miejscowej ochotniczej straży pożarnej, gdzie powitał go oddział ze sztandarem pod dowództwem naczelnika p. **Piątkowskiego.** Wykonana na życzenie wojewody próba wdzierania się na „gorejącą" dwupiętrową budowlę wypadła bardzo dodatnio, za co jak niemniej i za wzorowo utrzymany tabor serdecznie podziękował wojewoda nacz. Piątkowskiemu.

Następnie udał się p. wojewoda do Strzelnicy, gdzie powitała go brać strzelecka ze sztandarem i orkiestrą wojskową z Bydgoszczy, a prezes bractwa p. **Boesik** wygłosił pełne patrjotyzmu przemówienie, wręczając równocześnie wspaniale, ręcznie przez por. **Hübnera** wykonany dyplom honorowy na członka Bractwa. Po oddaniu przez wojewodę strzału na cześć Rzeczypospolitej, a przez prezesa Boesika na cześć p. wojewody, przy dźwiękach orkiestry wojskowej odjechał p. wojewoda na uroczyste posiedzenie do Magistratu. Tu przy zgromadzonej w komplecie Radzie powitali p. wojewodę burmistrz Busza i przewodniczący Rady dr. Truszczyński. Z godnych zaznaczenia dat historycznych Strzelna to trzykrotne wizyty w nim królów polskich w 1299 r. Władysława Łokietka i w 1419 i 1422 r. Władysława Jagiełły. Co do budżetu, to pokrywa on się niestety w 85 procentach z podatków. Zarówno na powitanie Sejmiku jak i Rady miejskiej odpowiadał p. wojewoda, podkreślając zasługi obywatelstwa Strzelna i okolicy w dziedzinie państwowo-twórczej pracy. Wieczorny raut w umajonej zielenią i kwieciem sali p. Grześkowiaka zakończył dzień uroczysty dla Strzelnian, którzy na rok przyszły gotują się zgodnie z obietnicą wojewody na przyjęcie prezydenta Rzeczypospolitej.

S. Sokołowski.

Korespondencja z Warlubia

Sympatyczne osiedle. — Stary abonent i jego wynurzenia. — Nastroje świąteczne. — poświęcenie statuy Matki Bożej. — Powstańcy święcą swój sztandar. — Przebieg tej uroczystości. — Obojętność karygodna. — Staropolska gościnność.

Warlubie 5 X 1925 r.

Warlubie. Bardzo piękne osiedle, tuż za Laskowicami położone wśród barwnego krajobrazu, zabudowane pięknie, wprost rozkosznie. Dziś liczy powyżej dwóch tysięcy mieszkańców.

Na stacji spotykam obywatela z Warlubia, Daszkowskiego Franciszka, który indaguje mnie na wstępie: — czy aby pan z „Dziennika Bydgoskiego"?

— Jakby pan zgadł — powiadam. Wszak przyjechałem specjalnie do was na uroczystości wasze.

— Bardzo prosimy, odpowiada z całą życzliwością i szczerością w głosie. Jak u siebie w domu, panie redaktorze... Już od dawna czytam „Dziennik". Ale bo też ciężko było, zaczęliśmy od 9 egzemplarzy, dziś mamy tu 300 prenumeratorów a jeszcze przybędzie, bo to wieczory dłuższe.

Po drodze do kościoła, gdzie Powstańcy święcili swój sztandar wszędzie świąteczny nastrój: od dworca cały szereg bram tyumfalnych, dwór pp. Bogdańskich bogato udekorowany. Tu bowiem w godzinach rannych odbyło się poświęcenie statuy Matki Bożej. Ceremonji tej dokonał ks. proboszcz Bączkowski przy tłumnym udziale parafjan, poczem w procesji przeniesiono figurę do kościoła i uroczyście ustawiono w dużym ołtarzu.

Właśnię celebrans wyszedł ze Mszą św. Przy ołtarzu w półkolu sztandary towarzystw z Warlubia i okolicy, wśrodku sztandar miejscowych powstańców.

Po Mszy św. celebrans ks. Bączkowski zwrócił się od ołtarza do zebranych z okolicznościowem przemówieniem. Słuchali i nie mogli się nasłuchać, przemawiał bowiem do nich nietylko jako dobry kapłan, czynny i nadzwyczaj energiczny zarządca parafji, ale i szczery obywatel-partjota.

Przy sztandarze skupili się chrzestni. Wśród nich wysoka postać starosty Bartza ze Świecia z czcigodną małżonką, pp. Bogdańscy, Czajkowscy i p. Kujawski z Grudziądza wraz z siostrą swoją p. Kujawską.

Po poświęceniu sztandaru udano się w pochodzie na dziedziniec szkolny, gdzie po defiladzie przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych. Pierwszy przemówił starosta Bartz, uprzytamniając obecnym ich zadania i obowiązki względem Ojczyzny i swego sztandaru. Przemawiali jeszcze: p. Kujawski, przedstawiciel powstańców ze Smętowa, Laskowic i inni. Do drzewca sztandaru wbito liczne gwoździe. Wspólny obiad zgromadził liczne grono gości, delegacji i miejscowych powstańców. Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa z Grudziądza. Zebranych witał imieniem towarzystwa prezes Wiśniewski, wznosząc toast na cześć p. starosty, który toastował na cześć Rzplitej i prezydenta Wojciechowskiego. Przemawiali jeszcze liczni mówcy, wójt Krause i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". Ks. proboszcz Bączkowski wzniósł zdrowie prasy, przedewszystkiem „Dzien. Bydg."

Po obiedzie pp. Bogdańscy przyjmowali gości herbatką. Zacny to jest dom, gdzie tradycje polskie strzeże się pilnie: gość w dom, Bóg w dom".

Po południu Tow. Powstańców i Wojaków urządziło zabawę na dziedzińcu szkolnym wraz z koncertem. Wieczorem urządzono tańce, gdzie ochoczo bawiono się.

Uderzała wszystkich nieobecność miejscowych gospodarzy, którzy są jeszcze tak czegoś obojętni, zacofani i wprost stronią od udziału w uroczystościach społecznych.

Należy zaznaczyć, iż wyhaftowania sztandaru podjęła się bezinteresownie p. Nujewska z Grudziądza.

Ze Swiecia.

W ostatnim czasie odbyło się tutaj kilka zebrań, uroczystości itp. o których warto coś napisać.

Więc najpierw coś nie coś z ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego, na którem to załatwiono kilka ważnych spraw. Pomiędzy innemi wybrano Powiatową Radę Szkolną, do której wchodzi pięciu członków i tyleż zastępców. W skład powyższej Rady weszli pp.: Jabłoński, burmistrz z Nowego; ks. proboszcz Sarnowski z Serocka; Feliks Kikulowski z Dragaszu; Stanisław Wojnowski z Kończyc; Franciszek Popa z Gruczna; na zastępców zaś wybrano pp.: H. Majewskiego Osie, ks. prob. Puppela Osie, Konstantego Januszewskiego Błądzim, Huberta Kruczkowskiego Drzycim, Jana Siudzińskiego Nowe

Uchwalono przystąpienie powiatu świeckiego na członka „Pomorskiego Komunalnego Związku Gospodarczego" w Grudziądzu.

Teraz przystąpimy do innej sprawy i to do konferencji nauczycieli szkół powszechnych. Takowa odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego powiatu świeckiego, p. Lipińskiego. Po nabożeństwie uroczystem w kościele poklasztornym, celebrowanem przez ks. proboszcza Konitzera, zagaił przewodniczący o godz. 9.15. konferencję w auli szkoły powszechnej. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę" oraz po wspólnej modlitwie, przywitał przewodniczący gości, jako to: starostę powiatu świeckiego p. Dr. Bartza, ks. proboszcza Konitzera, burmi-

strza miasta Świecia p. Kostkę, i p. rektora Szałkowskiego. Następnie odczytał list dyrektora gimnazjum p. Dr. Kuchennego, z życzeniem dla konferencji. Kierownik szkoły wydziałowej p. Makiłła ze Świecia przeprowadził lekcję z klasą czwartą szkoły powsz. na temat „Obliczanie objętości walca". Temat ów na pozór suchy, stał się w ręku p. M. żywy, tak, że lekcja pod każdym względem była wzorowa. W dalszym ciągu rektor p. Zatorski ze Świecia, wygłosił referat na temat: „Szkoła Pracy". Po referacie nastąpiła przerwa, podczas której goście i nauczycielstwo zwiedzili bogatą wystawę robót ręcznych, itd. szkoły powszechnej w Świeciu. Po przerwie referował p. Makiłła o „Bibljotece uczniowskiej w szkole powszechnej", p. Zakrzewski z Gruczna omówił „Stan rozwoju muzykalnego i śpiewu w szkołach wiejskich".

Nad referatami powyższemi wywiązała się ożywiona dyskusja. Po ogłoszeniu przez p. inspektora okólników i omówieniu spraw szkolnych, oraz po wolnych głosach, p. inspektor zamknął obrady.

O g. 3.30 pop. wspólny obiad zgromadził wszystkich w Strzelnicy, gdzie przy dźwiękach orkiestry kadry Marynarki, można się było należycie pokrzepić. Następowały liczne toasty. p. inspektor zaś wniósł toast na cześć naszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta.

Wieczorem, po wspólnej kawce, odbyła się zabawa taneczna, trwająca do świtu.

Teraz nieco o wystawie prac uczni szkolnych. którą urządzono u nas w niedzielę 20. września w szkole powszechnej i to dzięki staraniom rektora p. Zatorskiego jak również i nauczycielstwa. Była to wystawa pierwszorzędna, na której było można podziwiać bardzo zajmujące rzeczy tak w robótkach kobiecych, jak i w rysunkach i innych. Ubolewać tylko należy, że mało zainteresowania tą wystawą było ze strony publiczności i zainteresowanych rodziców.

Jak w innych miejscowościach, tak i u nas urządzili funkcjonarjusze tutejszej Policji Państwowej z okazji 10-lecia polskiej służby bezpieczeństwa „Dzień Policjanta Polskiego" i to w niedzielę 20. września. Urządzono w tymże dniu koncert, wykonany przez zespół Kadry Marynarki. Do upiększenia programu przyczyniła się również zawsze chętna i mile widziana pani Dunin-Rojecka, przez odegranie kilku własnych i innych utworów na fortepjanie, która swą doskonałą wprawą i werwą wprost zachwycała słuchaczy, za co jej też nie szczędzono oklasków. Po wyczerpaniu programu rozpoczęła się zabawa taneczna.

Nodmienić niestety znów wypada, iż koncertów nieliczną zgromadził publiczność, pomimo iż zysk przeznaczono na podniosły cel.

W komunikacji samochodowej nastąpiła zwyżka cen za przejazd, a to z powodu — jak twierdzą właściciele samochodów — pory jesienno-zimowej, w którym to czasie dni są mokre, przez co niszczą się bardzo opony. Z Świecia do Terespola płacono dotąd za przejazd 0,50 zł., a teraz cena wynosi jeden złoty.

Z okazji „Tygodnia Lotniczego" odbyły się w kilku miejscowościach naszego powiatu wieczornice, celem szerzenia idei Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Jedna z takich wieczornic odbyła się w niedaleko stąd odległej miejscowości Sulnówko.

Wieczornicę zagaił kierownik szkoły tamtejszej p. Koszowski, podkreślając znaczenie „Tygodnia Lotniczego" oraz cel wieczornicy. Następnie dzieci pod kierownictwem nauczyciela p. Wesołowskiego, odśpiewały kilka pieśni patrjotycznych, poczem nauczycielka p. Szlachcikowska wygłosiła treściwy referat o lotnictwie i jego doniosłości dla kraju. P. Koszowski wygłosił referat o zgrozie wojny gazowej za pomocą samolotów. Nastąpiła przerwa, podczas której sprzedawano oznaki L.O.P.P. oraz zbierano wolne datki. Razem zebrano 75 zł., które na razie inkasowano do kasy miejscowego Koła L.O.P.P. Po przerwie wygłosił p. Koszowski dłuższą a treściwą mowę, w której przedstawił zebranym niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze wschodu i zachodu, wskutek niekorzystnych granic i wobec gorączkowych zbrojeń naszych wrogów na wypadek wojny, a podkreśliwszy faktami historycznemi polskość ziemi pomorskiej, i bohaterskość dzielnych naszych przodków wzywał zebranych, ażeby wszyscy bez względu na stan i partję wstępowali pod sztandar Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

GRUCZNO. (Kradzież konia.) Gospodarzowi Karolowi Wolterowi w pobliskiej miejscowości Górne Gruczno skradziono z dnia 25 na 26 września konia, klacz kasztanowatą. Sprawcami tej kradzieży, mają być rzekomo cyganie.

Jarmark kramny oraz na konie i bydło odbędzie się tutaj we tworek, 20. października.

To i owo.

— **Erudycja redaktorów „Słowa Pomorskiego".** Światek literacki, bawi się małym i na ogół dość niewinnym skandalikiem, jaki się zdarzył „Słowu Pomorskiemu". Wydrukowało ono wiersz, pod tyt. „Deszcz jesienny", pod którym podpisany był jako autor jakiś p. A-wski. Tymczasem nawet mało w literaturze rutynowany inteligent po przeczytaniu tego wiersza przypomni sobie, że jest to znany poemat L. Staffa. Pan A-wski przestawił w tym wierszu gdzieniegdzie słowa i podał go za swój. „Słowo Pomorskie" powinno za referenta literackiego wziąść sobie bodaj jakiego uczniaka z 4. klasy...

Napad na pociąg pod Poznaniem.

Pisma poznańskie donoszą:

Wielkie zamieszanie wśród pasażerów spowodowało w tych dniach w nocy zatrzymanie pociągu osobowego, wyjeżdżającego z Poznania w stronę Rawicza o godz. 0,05, a więc krótko po północy. Zaraz za Puszczykowem dał ktoś ze stopnia wagonu strzał z rewolweru przez szybę do przedziału drugiej klasy, który zajmowało dwóch panów. Jednemu z nich przyszyła kula policzek i wyszła drugą stroną. Towarzysz podróży, zorjentowawszy się natychmiast w sytuacji, spuścił niezwłocznie zasłonę u lampy i sięgnąwszy jednocześnie do przyrządu alarmującego, spowodował zatrzymanie się pociągu. Dla uniknięcia ewentualnych dalszych strzałów położył się wzdłuż na siedzeniu, co uczynić kazał także rannemu. Przezorność ta była uzasadnioną, bo niebawem padł drugi strzał, który jednak chybił zamierzonego celu.

Pociąg zatrzymał się prawie w miejscu. Kierownik parowozu czy palacz, wychyliwszy głowę, zauważył dwóch osobników, uciekających w głąb lasu. Zarządzony za nimi pościg pozostał jednak bez rezultatu. Po blisko półgodzinnej przerwie ruszył pociąg w dalszą drogę, poprzednio wszakże zawiadomiono władze bezpieczeństwa, które czynią za sprawcami zamachu dalsze dochodzenia.

Zjazd leśników w Bydgoszczy.

Dnia 8 listopada b. r. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd związku zawodowego leśników z Pomorza. Ze względu na szereg spraw, które związane są ściśle z stosunkami leśników na Pomorzu, a które to stosunki są daleko gorsze niż w reszcie Polski i na zjeździe ma nastąpić ich omówienie, zjazd ten budzi powszechną uwagę. W szczególności zjazd zajmować się będzie 1) sprawą etatów w pomorskich dyrekcjach lasów, 2) sprawami uposażenia, 3) rozpatrywać będzie ewentualność zlania się trzech odrębnych pomorskich związków zawodowych, aby w ten sposób stworzywszy wspólny front walkę o słuszne prawa w ramach ogólnych przepisów móc skuteczniej przeprowadzić.

Wszelkie dalsze szczgóły o zjeździe podamy w swoim czasie.

Cziczerin w Berlinie.

Z lewej Cziczerin, z prawej Krestinskij, ambasador rosyjski w Berlinie.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterji Klasowej

u firmy „NADZIEJA", Lwów, ulica Sykstuka nr. 6.

Ogólna suma wygranych około **10.000.000 złotych.**

Główna wygrana 400.000 złotych.

pondato:

1	wygrana		zł 250.000	1	wygrana	zł	20.000
2	wygrane	po	zł 150.000	8	wygran.	po zł	15.000
2	„	„ „	100.000	11	„	„ „	10.000
2	„	„ „	50.000	20	„	„ „	5.000
2	„	„ „	40.000	30	„	„ „	3.000
2	„	„ „	30.000	65	„	„ „	2.000
3	„	„ „	25.000	128	„	„ „	1.000 itd.

Co drugi los wygrywa. **Ciągnienie już 14 i 15 października.**

Ceny losów: Cały los zł 40, połówka zł 20, ćwiartka zł 10.

W ubiegłej loterji wypłaciliśmy między innemi wygrane po:
Złotych **150.000** na Nr. 26.082, **25.000** na Nr. 40 363, **5.000** na Nr. 44.435.

Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień Nr. 105.

„Nadzieja", Lwów, ulica Sykstuska nr. 6.

Zamawiam ..... losów całych po zł 40, ... połówek po zł 20, ... ćwiartek po zł 10.
Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016 przez firmę mi przesłanym. (23710

Imię i nazwisko: .....
Adres: .....

Hajdamacko-pruskie alarmy o polskim białym terrorze.

Korespondent „Kurj. Por." pisze:

W ostatnich dziesięciu latach zmarłej roku 1918 monarchji austro-węgierskiej zawarli galicyjscy Rusini z Berlinem ścisłe przymierze zaczepno-odporne przeciw Polakom. Ten hańbiący związek niebiesko-żółtych siczy z cesarsko-pruskim Ostmarkenvereinem, hajdamackiego noża z kulturtraegerską pikelhaubą znalazł aż nadto dobitny wyraz w pokoju brzeskim oraz w krwawych bratobójczych walkach na ulicach Lwowa po rozpadnięciu się frontu bojowego państw centralnych.

Stara miłość nie rdzewieje. Knowania „ukrainizmu" niezdolnego do twórczej, kulturalnej pracy, a cierpiącego na manję wielkości nie ustają. Sprzymierzeniec nad Szprewą pomaga ze wszystkich sił, organizuje, subwencjonuje. Oprócz Pragi jest Berlin głównem gniazdem tej najpodlejszej z krecich robót przeciw Polsce. Jakkolwiek większość rozumnego i pracowitego społeczeństwa ruskiego odwróciła się od tych wichrzeń i przystąpiła już do pozytywnej działalności nad materjalną i moralną kulturą swego narodu w oparciu o Polskę, to jednak zjawiają się co pewien czas na terenie małopolskim emisarjusze — „borytyle", subwencjonowani zazwyczaj przez czerwony Charków po to tylko, by usłużny Berlin mógł z racji konfliktów, jakie wyłaniają się między władzami polskiemi a tego rodzaju instruktorami nacjonalistycznej destrukcji ukraińskiej wszczynać oszczercze alarmy prasowe przeciw znienawidzonemu sąsiadowi z nad Wisły.

Monopol zapałczany.

Monopol zapałczany wchodzi w życie dnia 10. października 1925 r.

Według rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 25. września 1925 r. osoby, trudniące się handlem zapałek w dniu 30. września 1925 r., które zamierzają handel ten nadal prowadzić, obowiązane są do dnia 8. października 1925 zgłosić to pisemnie w dwóch egzemplarzach właściwemu oddziałowi Kontroli Skarbowej, podając swoje imię i nazwisko wzgl. firmę; miejscowość, ulica, nr. domu, zapas posiadanych zapałek tj. ilość pudełek, tudzież pochodzenie (krajowe lub zagraniczne) oraz od jakiego czasu zapałki te znajdują się na składzie i na jak długo ten zapas starczy. To samo odnosi się do zapalniczek.

Kto po 1. października 1925 zamierza rozpocząć handel zapałkami, ma o tem donieść na 3 dni przed rozpoczęciem handlu właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej, podając powyższe szczegóły.

§ 20 omawia podlegający opodatkowaniu wyrób zapalniczek z terminem zgłoszenia do 30. października 1925 r.

Kto w dniu 1. 10. 1925 posiada zapalniczki, przeznaczone na sprzedaż obowiązany jest do 5. października br. zgłosić o tem właściwemu Oddziałowi Kontroli Skarbowej piśmiennie w 2 egzemplarzach, podając imię nazwisko, wzgl. firmę, dokładne miejsce prowadzenia handlu i przechowania zapalniczek, ogólną ilość zapalniczek według stanu z dnia 1. 10. 1925 z wyszczególnieniem ile z nich waży mniej niż 50 gr. a ile przekracza tę wagę, z jakiej fabryki pochodzą i jaki jest umieszczony na nich znak fabryczny Zapalniczki te podlegają dodatkowemu opodatkowaniu po 1 zł., względnie po 5 zł.

4 Lista wyborcza

ugrupowania **Chrześcijańskiej Demokracji** w Bydgoszczy nosi liczbę porządkową ---------- **4.**

Wszyscy członkowie i sympatycy organizacji, które stanęły przy sztandarze Chrześc. Demokracji, winni **w dniu 11-go października** na tą listę głos oddać.

Pójdziemy za przykładem Inowrocławia!!!

Kino Marysieńka
Gdańska 15 (25120) **Początek 6.45 i 8.45**

Ostatnie dwa dni wtorek i środa
Arcydzieło według Dantego „BOSKA KOMEDJA"

DUSZE POTĘPIONE

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 6. października 1925

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Brunona.
Jutro w środę Marka, Justyny.
Wschód słońca o godzinie 6.10.
Zachód słońca o godzinie 5. 25.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 5. bm. do poniedziałku 11. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19 w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek **„Kobieta i pajac"** z Cieszkowską i Kosińskim w rolach tytułowych.

W środę, 7. bm. jedno z ostatnich przedstawień arcydzieła J. Słowackiego **„Balladyna".**

W czwartek 8. bm. **„Kobieta i pajac",** która ze względów technicznych mimo wielkiego powodzenia już wkrótce będzie musiała zejść z repertuaru.

W piątek 9. bm. **premjera** najlepszej komedji współczesnej jaka się ukazała w ostatnich czasach na repertuarze scen paryskich **„Nowi Panowie",** słynnej spółki autorskiej Fleursa i Croisetta. Komedja ta odznacza się wielkim dowcipem zabarwionym aktualnością stosunków powojennych. Reżyseruje Wł. Kosiński, który odtwarza też jedną z ról głównych. W roli paryskiej aktoreczki wystąpi p. Halina Rawicz a elektrotechnikiem, który zostaje ministrem, będzie p. Tadeusz Skarzyński. Nowe dekoracje p. Romana Czaplickiego.

W sobotę, dnia 10. bm. o godz. 3½ popoł. przedstawienie dla młodzieży **„Balladyna"** J. Słowackiego, poprzedzone prelekcją doskonałego mówcy profesora J. Kaźmierczaka.

— **Zmiana nazwiska.** Piotr Bzik, sierżant zawodowy przy Wojskowym Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Bzik na nazwisko Czarnoleski.

Nowe zwycięstwo Sokoła Bydgoskiego.

Dnia 4 bm. odbyły się w Toruniu zawody okręgowe stowarzyszeń wojskowo - wychowawczych o mistrzostwo Korpusu Pomorskiego.

Udział w zawodach brały wszystkie stowarzyszenia, uznane przez władze wojskowe.

Na zawodach był obecny generał Hubischta, wiele osobistości wojskowych, jakoteż liczne delegacje.

Przebieg zawodów i wyniki były następujące:

1) Mistrzostwo pięcioboju wojskowo-sportowego otrzymało miasto Bydgoszcz, gdyż członek bydgoskiego Sokoła p. Stefan Majtkowski zdobył nagrodę pierwszą; dyplom mistrzowski korpusu zatrzymało miasto Bydgoszcz aż do przyszłych tego rodzaju zawodów.

2) Bydgoszcz zdobyła nadto nagrodę drugą (Stanisław Ginter — Sokół Bydgoszcz) oraz nagrodę piątą (Jerzy Molski również Sokół Bydgoszcz).

3) W zawodach indywidualnych zdobyła Bydgoszcz pierwsze miejsce w pchnięciu kulą (Majtkowski Roman — Sokół Bydgoszcz), w skoku wzwyż (Majtkowski Stefan i Tadeusz Ziółkiewicz obaj Sokół Bydgoszcz), w skoku o tyczce (Majtkowski Stefan — Sokół Bydgoszcz) i w biegu na przełaj na 800 mtr. (Stanisław Ginter — Sokół Bydgoszcz).

Zawodników bydgoskich powiózł do Torunia kpt. Demków; tenże sędziował w zawodach.

Protest przeciw zbezczeszczeniu krzyża.

Z inicjatywy redakcji „Szabes-Kurjera", odbył się w niedzielę olbrzymi wiec protestacyjny na placu Piastowskim, **przeciw profanacji krzyża w Łodzi przez żydów.**

Zaraz po nabożeństwie zebrały się tysiączne tłumy publiczności, do których z auta p. Piechockiego, zaczął gromkim głosem przemawiać red. Szabes Kurjera p. Kulik

Objaśniając publiczności ohydne zachowanie się żydów w Łodzi, którzy do tego stopnia brutalnie postąpili, że 9 września br. zrzucili krzyż w katolickiej szkole nr. 36 w Łodzi i oplwali.

Przed uchwaleniem i podpisaniem rezolucji, wskazywał mówca na groźne niebezpieczeństwo w postaci rozwydrzonych żydłaków, którzy nietylko mordują agentów politycznych dla idei komunistycznych, lecz poważają się w talmudycznem zaślepieniu bezcześcić najświętsze uczucia tradycyjne naszych pradziadów.

M. i. zwrócono uwagę publiczności, aby była ostrożna w odnajmowaniu mieszkań żydom gdyż między nimi znajduje się duże szpiegów komunistów i aby podejrzanych osobników meldować policji. Mówca polecił również bojkotować zażydzoną prasę.

Mówca apelował, aby kategorycznie bojkotować składy Blastinów, Mercedesów, Friedlenderów, Hermesów i w. ii Białogłowskich.

Następnie przedłożono rezolucję, którą zebrani jednogłośnie zaakceptowali, kładąc swoje podpisy.

Do
Ministerstwa Sprawiedliwości
w Warszawie.

Zebrani na wiecu protestacyjnym w liczbie 5000 osób w Bydgoszczy, który się odbył z inicjatywy redakcji „Szabes-Kurjera" 4 października 1925 r. uchwalają i przesyłają do Ministerstwa Sprawiedliwości następującą rezolucję:

Dnia 9 września br. żydzi w szkole nr. 36 w Łodzi w barbarzyński i ohydny sposób zbezcześciły krzyż, godząc tem w najśw. uczucia nasze, i naszych ojców i pradziadów. Krzyż, z którym nasi przodkowie zadawali potężne klęski odwiecznym wrogom Polski chrześcijańskiej. Krzyż, z którym na piersiach ks. Skorupka zachęcając nasze bohaterskie szeregi do walki z bolszewikami padł martwy ugodzony kulą nieprzyjacielską, został w dzisiejszej Polsce przez plugawych żydłaków sponiewierany i opluty. Gdyby ktoś w podobny sposób śmiał znieważyć gwiaździsty sztandar Yeankesów w Stanach Zjednoczonych, zboksowano by go na śmierć przez podniecone tłumy. Gdyby jakiś śmiałek poważył się na ulicach Berlina, a przeważnie Polak, z hańbić zaślepionych hakatystów — spotkałaby go jeżeli nie śmierć przez uduszenie (jak niedawno miała miejsco w więzieniu niem.) — to 10-letnie ciężkie więzienie.

Rozumiemy ciężkie położenie Rządu i umiemy sobie wytłumaczyć jego zabiegi o poprawę stosunków ekonomicznych — ale nie możemy zrozumieć tego, aby rozjuszone żydłaki nie zostały wspólnie z winnymi tej zbrodni, należycie ukarani. Domagamy się zebrani na wiecu kategorycznie i cała Bydgoszcz z oburzeniem żąda, aby uczuciom tradycyjnym uczynić satysfakcję pociągając winnych do najsurowszej kary.

— **Ślub.** W kościele parafjalnym w Nowem pobłogosławiony został w niedzielę 4 bm. związek małżeński między panem Mieczysławem Piechowskim, redaktorem „Głosu Ludu" w Czersku a p. Anną Kliczkowską, siostrą obywatela Jana Kliczkowskiego w Malachinie. Młodej Parze „Szczęść Boże!"

— **Zmarli:** Śp. siostra Juljanna Amelja Beuge, przełożona sióstr św. Wincentego á Paulo w Tczewie; żyła lat 81 i doczekała się 63 lat swego powołania. — Zofja z Paszelskich Brzeska, lat 71, w Kościelcu (na Kujawach). — Jakób Bujak, lat 85, w Szymborzu.

— **Egzamin mistrzowski** złożyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie krawieckim, Piotr Warszawski z Mroczy, pow. Wyrzysk, Wiktor Kitkowski z Kcyni, pow. Szubin.

W zawodzie kołodziejskim, Kazimierz Sawiński z Bzowa, pow. Czarnków. Kazimierz Kupczak z Gniewkowa, pow. Inowrocław. Alfons Lisecki z Lipiny, pow. Chodzież. Bronisław Wawrzyniak z Rucewa, pow. Strzelno.

W zawodzie szewskim, Jan Owczarzak z Trzemeszna, pow. Mogilno, Ludwik Nowicki z Trzemeszna, pow. Mogilno. Marcin Słowiński z Trzemeszna, pow. Mogilno. Antoni Lichociński z Trzemeszna, pow. Mogilno, Teofil Nowakowski z Trzemeszna, pow. Mogilno, Jan Jakubowski z Trzemeszna, pow. Mogilno, Antoni Kiliński z Trzemeszna, pow. Mogilno Stanisław Bisikiewicz z Trzemeszna, pow. Mogilno. Józef Weber z Trzemeszna, pow. Mogilno. Walenty Kozłowski z Trzemeszna, pow. Mogilno, Władysław Welsandt z Trzemeszna, pow. Mogilno, Stanisław Rychwalski z Trzemeszna, pow. Mogilno.

W zawodzie budowy maszyn, Stanisław Jaworowicz z Janikowa, pow. Inowrocław. Rudolf Klaus z Wapien, pow. Szubin. Czesław Mrugalski z Pakości, pow. Mogilno.

— **Sędzia polubowny** p. Gierszewski złożył w naszej kasie pośredniczej 20 zł. na odnowienie Fary; 20 zł. na tow. śpiewu „Lira" na zakup nut; 10 zł. na kościół w Szwederowie; 15 zł. na kościół Św. Trójcy, oraz 20 zł. na stację opiekuńczą nad dziećmi. Powyższe kwoty należy odebrać w ciągu jednego tygodnia.

— **Koncert Bergmanna.** W niedzielę, dnia 11. bm. w auli gimnazjum Kopernika, odbędzie się koncert-recital znanego w naszem mieście pjanisty prof. Emila Bergmanna. Tak osoba cenionego artysty, jak i program niezwykły, obudzą niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie powyższym koncertem wśród najszerszych kół naszego miasta.

— **Msza św. na intencję N. O. K.** W czwartek o godz. 9. rano odbędzie się w kościele garnizonowym msza św. na intencję Narodowej Organizacji Kobiet oddziału bydgoskiego. z okazji wręczenia daru jubileuszowego Bolesława Chrobrego „Velam Benedictionis" ozdobione prawdziwą koronką wenecką roboty uczestniczek kursu koronczarskiego N. O. K. oddziału bydgoskiego.

Mszę św. celebruje ks. major Zygmunt Wiśniewski.

„Velam Benedictionis" można oglądać w oknie wystawowem firmy Chudziński i Maciejewski, której za obywatelską czynność Narodowa Organizacja Kobiet składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Lista Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy

ma numer porządkowy

4

Przeszło 30 organizacyj narodowych w Bydgoszczy połączyło się z ugrupowaniem Chrześcijańskiej Demokracji.

O zwycięstwie rozstrzygną kobiety — także żony wojskowych.

Głosujcie na listę nr. 4, która reprezentuje wszystkie stany!

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy.

Zwiedziliśmy już dwa piętra bydgoskiego Muzeum. Wejdźmy jeszcze na trzecie. W klatce schodowej prowadzącej na to ostatnie piętro widzimy porozwieszane rysunki motywów architektonicznych Manna i dwa duże kartony witrażowe Jackowskiego, twórcy polichromji w farze bydgoskiej. W przedsionku trzeciego piętra złożono dwa kamienne fragmenty rzeźby ze Strzelna, pochodzące z XII w. w Wielkopolsce. Są to kapitel romański i część kolumny. Kto umie czytać w starych zabytkach i zna dzieje kościołów strzelnieńskich, temu te dwa skromne fragmenty będą mogły powiedzieć bardzo wiele. Są zdobne splotami roślinnemi stylizowanemi w duchu epoki romańskiej; pochodzą z kościoła, z którym historycy wiążą imię potężnego palatyna Bolesława Krzywoustego, wielkorządcy Śląska Piotra Włostowicza, t. j. syna Własta. Ów Piotr (Petrus Włostides, jak go nazywają średniowieczne źródła) fundował kościół N. Panny Marji na Piasku we Wrocławiu, z którego również ocalały fragmenty rzeźby. Fragmenty te, jak również inne zabytki rzeźby z kościołów fundacyj Piotrowych, ogromnie zbliżone do rzeźb strzelnieńskich świadczą o tem, że i w Wrocławiu i na północy w Strzelnie musieli działać członkowie jednej szkoły rzeźbiarskiej. Rzeźby te, dość oryginalne o surowym charakterze nie przypominają zagranicznych i dowodzą, że nieledwie w zaraniu naszych dziejów (pierwsza połowa XII w.) kwitła już u nas rodzima twórczość artystyczna. Dlatego to owe tak skromne i niepozorne fragmenty kamienne, złożone na 3-ciem piętrze naszego Muzeum tyle mają znaczenia.

W salach pomieszczono zabytki związane z dziejami Bydgoszczy. Pod ścianami stoją masywne, solidne skrzynie mieszczańskie; na stołach złożono kubki i czarki należące do bydgoskich cechów; widzimy tu również cechowe sztandary. — W kącie złożono w pęk całe mnóstwo wójtowskich lasek. Bardzo interesująca jest również pieczęć wójta bydgoskiego, najstarsza z zachowanych, bo pochodząca z r. 1630. Warto tutaj nadmienić, że według tej pieczęci odtwarzano dzisiejszy herb miasta. — Uwagę zwracają tu również liczne wietrzniki (chorągiewki szczytowe) niejednokrotnie z prawdziwym artyzmem wycinane z blachy, pochodzące z częściowo nieistniejących już kościołów bydgoskich np. Karmelitów, św. Idziego, i św. Krzyża. W szafie widzimy średniowieczny pacyfikał, monstrancję rokokową, czepce mieszczek bydgoskich z XVIII w. i ciekawe pamiątki z Fary Bydgoskiej, oraz z kościołów Rynarzewa i Dąbrówki.

W jednej z sal 3-go piętra przechowuje się szopkę bydgoską wraz z lalkami z r. 1921. — Najcenniejszym zabytkiem na tem piętrze jest piec kaflowy z r. 1746, pochodzący z probostwa w Strzelnie. Glazurowane kafle są pokryte malowaniami utrzymanemi przeważnie w barwie niebieskiej. Jedne z nich wyobrażają sceny z życia rodzinnego, inne sylwety portretowe i motywy ornamentalne; obramienia tych scenek o rokokowym charakterze, kartusze herbowe i motywy chińskiej architektury są charakterystyczne dla w. XVIII.

W jednej z sal 3-go piętra mieści się zbiór graficzny; między innemi widzimy tu doskonały rysunek Leona Wyczółkowskiego do znanej litografji, przedstawiającej kościół Marjacki w Krakowie, szkic ołówkowy Jana Matejki do większej historycznej kompozycji, i rysunek ołówkowy Chodowieckiego z cyklu „Podróż do Gniezna".

W dwu ostatnich, niewielkich salach pomieszczono wreszcie zbiory przyrodnicze i etnograficzne. Te ostatnie odnoszą się do dwóch afrykańskich szczepów Owambo i Herero. Prócz broni używanej przez te szczepy zwraca uwagę pirogа, części szat, wreszcie przedmioty kultu religijnego.

Jak widzimy więc, Muzeum ma zbiory bardzo urozmaicone, dotyczące dziedzin rozmaitych, czasem nic nie mających ze sobą wspólnego. Prócz tego razi może pewna haotyczność urządzenia. Na to jednak, na razie przynajmniej nic poradzić nie można, gdyż wchodzą tutaj w grę nieprzezwyciężone trudności natury technicznej. Prócz zbioru ceramiki prehistorycznej, inne działy są naogół szczupłe, tak, że trudno na pomieszczenie ich poświęcać np. całe piętro. Miejsca przytem jest niewiele, wobec czego trzeba miejsce to o ile możności wyzyskać. Muzeum bydgoskie jest młodą instytucją i jako takie ma przed sobą jeszcze całe lata rozwoju. Jeśli okoliczności będą sprzyjały, może rozwinąć się w piękną i poważną instytucję o znaczeniu nietylko dydaktycznem, ale nawet naukowem. Początek już zrobiono, a to jest najważniejsze. Chodzi jeszcze o to, żeby idea znalazła oddźwięk w społeczeństwie, bo tylko dzięki zbiorowemu wysiłkowi i gorącemu poparciu społeczeństwa Muzeum może się rozwinąć. Trzeba przyznać, że znalazło się już sporo ludzi kulturalnych, zdających sobie sprawę z ważności placówki muzealnej. Wśród ofiarodawców znajdują się nazwiska: Pani Zaleska, Masami Kogo, profesor cesarskiego uniwersytetu w Kioto, Księżna Ogińska z Potulic, p. K. Gozimirski z Poznania, p. Leon Figiel (ofiarodawca obrazu Brandta), p. prezydent Dr. Śliwiński, Ks. Radca Filipiak, p. Chłapowski z Sobiejuchów, p. B. Stobiecki, p. radca Posłuszny, Ks. proboszcz Putz, p. radca Sentkowski; artysta rzeźbiarz Żelek z Poznania, p. Wierzejski ze Lwowa, p. prezydent Izby handlowej, Kasprowicz, hr .Kościelski i inni. Zdeponowali w Muzeum bardzo cenne objekty p. prof. Taljański, Dozór kościoła Jezuitów, i p. Wysocki, artysta rzeźbiarz. — Warto było podać tę listę nazwisk, bo, jak się zdaje, obecnie zapał nieco osłabł i coraz mniej darów Muzeum otrzymuje. A trzeba pamiętać o tem, że żadne miasto nietylko w Polsce, ale i zagranicą nie jest tak zamożne, żeby w kilka lat zakupić dzieł tyle, iżby tworzyły poważne i zupełnie wystarczające jak na prowincję, — zbiory. Większość zbiorów w każdem Muzeum pochodzi z darów i depozytów; wielu zapalonych miłośników przeszłości zbiera nawet z myślą, żeby swoje prywatne Muzeum zapisać Muzeum publicznemu. — Jeśli jednak ktoś nie chce się pozbywać swych zbiorów ze względu, czy to na ich materjalną wartość, czy na swoje do nich przywiązanie, to zawsze przecież istnieje możność rozwiązania problemu. Zawsze można je złożyć na pewien zgóry umówiony okres czasu w Muzeum w charakterze depozytu. Wtedy z jednej strony, nie traci się prawa własności, z drugiej strony przedmiot staje się moralną własnością społeczeństwa, gdyż wszyscy mogą go oglądać, nim się cieszyć, i przy tej okazji rozwijać swój smak artystyczny i uzupełniać swoje wykształcenie estetyczne. Apelujemy więc do społeczeństwa w imię wielkości polskiej kultury i powagi idei muzealnej, żeby spieszyło Muzeum bydgoskiemu z pomocą, żeby je otaczało opieką. A trzeba pamiętać o tem, że najważniejszym warunkiem rozwoju instytucyj muzealnych są dary i depozyty.

Dr. Tadeusz Dobrowolski.

Z dniem **15 października** zostaną **otwarte**

KURSA MODNIARSKIE

konc. przez Ministerstwo W. R. i O. P. prowadzić je będzie długoletnia nauczycielka kursów we Lwowie. Każda z pań ma sposobność w krótkim czasie wyuczyć się robienia kapeluszy dla swej potrzeby. (25124

Wpisy i informacje udzielam codziennie od 3—5 popoł. **ul. Śniadeckich 2.**

Eugenja Tomaka.

— **Socjaliści nie próżnują.** W niedzielę w południe odbyło się w Dolinie wielkie zebranie grupy tzw. niezawisłych socjalistów i wolnych związków (lista nr. 2), na którem znowu krytykowano dotychczasową radę miejską, nie oszczędzając nikogo.

Polska Partja Socjalistyczna (lista nr. 3) wiecowała w sobotę u Kleinerta. „Towarzysz" Jaworowski z Warszawy chełpił się ile to dobrego dla klasy pracującej zdziałała P. P. S. w magistracie warszawskim. Przelotnie w Bydgoszczy bawiący poseł „Wyzwolenia" — Langner z Warszawy — doradzał robotnikom miejskim, aby razem „z strasznie upośledzonymi" chłopami wiejskimi stworzyli wspólny front przeciw... reakcji.

Uczesników było nieco mniej, jak na wiecu, na którym przemawiał Moraczewski.

Socjały zapowiadają dalsze wiece, zachęceni niespodziewanym sukcesem osiągniętym w Inowrocławiu, Solcu i Toruniu. Jest źle i będzie gorzej!

— **„Białe Kruki" w Bydgoszczy.** Do serji „białych" bo rzadkich „kruków" zaliczyć bez wątpienia należy monety polskie, zdobyte dla Muzeum Miejskiego przez p. radcę Wachego, a wykonane zaiste artystycznie przez mennicę bydgoską. Wielka srebrna dwutalarówka, ze znakiem mennicy bydgoskiej i inicjałami ówczesnego dzierżawcy „C. G." z pięknie i precyzyjnie wykonaną podobizną króla Jana Kazimierza, bita w Bydgoszczy w roku 1650 jest drugim egzemplarzem w świecie. Było bitych dwie, jako próbne, jedna obecnie znajduje się w Muzeum Brytyjskiem w Londynie. Następnie trzy sztuki złotych dukatów i pół dukata, bitych w bydgoskiej mennicy w latach 1651, 1660, 1664, i 1665. Zaiste miał rację, radca Wache, gdy przy demonstracji tych monet powiedział nam, że trzysta lat temu mieliśmy złoto, a dziś papierowe „złote".

— **Podziękowania.** Sędzia polubowny p. Szczepaniak złożył na kościół w Szwederowie 50 zł. na Tow. śpiewu „Lira" 15 zł., na ochronkę 10 zł., za co parafja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy składa mu serdeczne „Bóg zapłać".

— **Legitymacja** nauczyciela p. Gustawa Zecha znajduje się w naszej redakcji. Właściciel może ją odebrać wraz z różnemi papierami w godzinach urzędowych.

— **Pięciolecie Koła śpiewu Kolejarzy.** W niedzielę obchodziło Koło śpiewackie Kolejarzy pięciolecie swego istnienia. Po mszy św. w kościele Serca Jezusowego, przemówił od ołtarza ks. Preiss w bardzo serdecznych słowach. Zebranie uroczyste zagaił druh Hoffmann, dając krótki i zwięzły zarys pracy pięcioletniej. Na prezesa zebrania uroczystego wybrano drh. prezesa okręgu XXI. kół śpiewaczych Janickiego. Z przeczytanego protokółu dowiedzieliśmy się, między innemi, że Koło posiada już 7 cennych nagród i kilka pochwał. Członków liczy przeszło 100. Z Koła śpiewu wzięła początek orkiestra kolejarzy. Życzenia składali delegaci wszystkich prawie kół śpiewaczych w Bydgoszczy, i liczne zrzeszenia zawodowe kolejarskie. W imieniu „Dziennika" składał życzenia nasz współpracownik. Nadeszło kilka telegramów z prowincji. Zebranie wypadło nadzwyczaj uroczyście. Wiele pochwał nasłuchać się musiał drh. Hoffmann, założycieel i dotychczasowy prezes Koła. Na wszystkich obecnych pozostawił obchód ten długotrwałe wrażenie. Wieczorem odbyła się zabawa w Strzelnicy. Popisy Koła budziły zachwyt. Gości było bardzo dużo.

— **Konstruktywizm na scenie.** Zastosowanie nowych pomysłów w sztuce, które przyszło do Polski z Sowdepji, a po raz pierwszy zastosowane zostało w teatrzyku „Qui pro quo" w Warszawie, znalazło już drogę do Bydgoszczy.

W „Maximie" podziwiać można obecnie żywe lalki, śpiewające... Wogóle program w „Maximie" na ten miesiąc nie miał dotąd sobie równego — nigdzie.

— **Wielki cyrk Strasburgiera.** Dyrekcja cyrków Strasburgiera w Gdańsku zawiadamia nas, że wkrótce wybiera się do Polski dla objazdu większych miast. Jak widać z opisu, nadesłanego nam przez dyrekcję, są to bodaj największe cyrki w Europie. Olbrzymie te cyrki, a tych jest dwa po trzy maszty każdy, mają po dwie areny, sceny, liny wieżowe, 10 wielkich namiotów, własne pociągi, sześć orkiestr, własną straż ogniową, centralę elektryczną, własne warsztaty, trzy stajnie, osiem oddziałów zoologicznych, wielki park wozowy. W cyrkach tych zatrudnionych jest około 700 osób, i 500 zwierząt.

— **Nieroztropny chłopiec.** Podczas powrotu aut z wyścigów motocyklowych z Ossowej Góry na ulicy Grunwaldzkiej, został przejechany przez samochód firmy Frankowski, prowadzony przez szofera Krauzego 9-cio letni chłopiec Leon Rozniak. W stanie bardzo poważnym odwieziony do lecznicy miejskiej zmarł. Jak stwierdzono, winę ponosi sam, ponieważ w czasie, gdy samochody wracały jeden zadrugim, chciał on przebiedz ulicę.

— **Pierwszy szron.** Dziś rano zauważyć można było ubielone dachy domostw pierwszym szronem, co wróży zimną jesień i wczesną zimę.

— **Pożar.** Przy ul. Ujejskiego w mieszkaniu p. Augustyna Lemkego wybuchł dzisiejszej nocy z niewiadomej przyczyny pożar. Zapalił się gaz, który niewątpliwie uczyniłby wielkie szkody, został jednak przez naszą straż pożarną zlokalizowany. Szkód wielkich niema.

— **Dla matki ś. p. ucznia-pilota.** W związku z odezwą L.O.P.P. w której zwracano się o pomoc materjalną dla matki śp. pilota ucznia plut. Wiktorowskiego, p. redaktorowa Teskowa złożyła w naszej redakcji na ten cel 15 złotych.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w dniu wczorajszym: 4 złodziei, 1 poszukiwanego przez sąd, 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 włóczęgę, oraz 1 pijaka.

— **Skradziono rower** p. Tadeuszowi Sajowi, pozostawiony na kilka chwil przed gmachem pocztowym.

— **Przejechany przez spłoszone konie.** Dnia 5. bm. znaleziono na szosie Parlin—Różanno trupa 60—70 letniego starca. Tożsamości stwierdzić nie było można. Podobno pochodzi on z Bydgoszczy. Przypuszczenia są, że został przejechany przez spłoszone konie. Zainteresowanym podajemy jego rysopis: wzrost średni, siwa długa broda, lat około 65—70, łysy, ubrany w ciepłą kurtkę bronzową, posiadał 2 koszyki i 13 zł. gotówką. Bliższych szczegółów można zasięgnąć w tut. Ekspozyturze Śledczej, lub w posterunku policyjnym w Grucznie.

Program w kinach.

— **Pat i Patachon** nie myślą nawet opuścić gościnnych progów kina Kristal, gdzie nie mogą chyba narzekać na powodzenie i sympatję, jaką darzy ich za humor publiczność bydgoska. Pozostaną więc jeszcze tak długo w naszem mieście, aż wszyscy dowoli nacieszą się z nimi.

„Boska komedja" Dantego w przeróbce filmowej p. t. „Dusze potępione" wyświetlana jest i nawiedzana w kinie Marysieńka (dawn. Liberty) z niesłychanym sukcesem.

„Szatan oceanu" podobał się ogólnie i dlatego wyświetlany jest w dalszym ciągu w kinie Nowości.

Kino Corso zmieniło również program: na ekranie wszechświatowej sławy Eddie Polo w „Pułapce śmierci", na scenie zaś wesoła rzecz „Ona ma coś".

Wielkie zebranie przedwyborcze odbędzie się w środę, dnia 7 bm. wiecz. o godz. 7-ej w „Harmonji", przy ul. Marcinkowskiego1, nar. Dworcowej.

Przemawiać będą pp. rektor Beyer i Kurdelski.

Zebranie przedwyborcze na Czyżkówku, odbędzie się w środę, dnia 7 bm. wiecz. o godz. 7-ej w lokalu p. Rybickiego przy ul. Grunwaldzkiej (Czyżkówko).

Przemawiać będą pp. Gierszewski, Kałdowski i Gołąbek.

Baczność Koledzy Polskiego Cechu Rzeźnickiego w Bydgoszczy!

W środę dnia 7 bm. o godz. 4,15 po południu, odbędzie się zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, na sali p. M. Gończy (Rzeźnia Miejska), na które uprzejmie zapraszamy także i Kolegów z poza Cechu, jak również sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji.

Za Zarząd: (—) **Jan Błaszak.**

Baczność! **Baczność!**

Restauracja K. Kujawskiego

przy **Pl. Poznańskim (róg ul. Kordeckiego)**

Gdy Ci się czasem i źle powodzi,
Nie trać humoru — to zdrowiu szkodzi!
Lub też od nudów bierze pokusa —
Furda na wszystko! — Przyjdź do „Eljusa"
Dzisiaj we wtorek jest świniobicie
Tam się zabawisz, zjesz znakomicie.
Nóżki wieprzowe, kiszki, kiełbasy
Zjesz sam lub z żonką w te ciężkie czasy.
Lokal milutki i odnowiony,
Gospodarz szczery i ulubiony.
Obsługa zawsze skora rzetelna,
W kuchni gosposia czysta i dzielna!
Wiem, że nikt tego nie pożałuje,
Kto kiszki Kazia dzisiaj skosztuje.

Dziś! **Dziś!**

W środę 7-go października o 7-ej wieczorem odbędzie się na wielkiej sali Strzelnicy, ul. Toruńska

„WIELKIE ZEBRANIE"

wierzycieli hipotecznych, bankowych, państwowych jako i wszystkich innych.

Ważny referat na temat powyższych wierzytelności wygłosi pan adwokat Władysław Jeliński z Warszawy.

Przybycie wszystkich członków jest koniecznością. Sympatycy mile widziani.

Baczność! Umysłowo Pracujący!

Dla polepszenia bytu zwołujemy zebranie w środę, t. j. 7-go października o godz. 11-ej przed poł. w sali „Ogniska" ul. Jagiellońska. **Komitet.**

Baczność! Członkowie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego!

Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. wieczorem o godz. 7-mej w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad: wybory do Rady Miejskiej i położenie gospodarcze.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Kupców. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 6. bm. punktualnie o godz. 20. w sali Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) sprawa cen, 3) Resursa Kupiecka, 4) Nowy rozkład jazdy kolejowej, 5) Kredyty Kupiectwa w bankach pod nadzorem sądowym, 6) sprawy bieżące, 7) wolne głosy i solwowanie.

25046a) **Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** daje do sprostowania, że druh skarbnik Gumowski nie został zawieszony w sprawie nadużyć kasy Tow., tylko zrzekł się sam swego stanowiska, ponieważ ma inne zajęcie i niemógł dalej skarbnictwa prowadzić.

25080a) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godzinie 8-mej wieczorem na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w czwartek o godz. 8-mej wieczorem. O liczny udział członków oraz sympatyków śpiewu prosi **Zarząd.**

25074a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Zebranie miesięczne w czwartek dnia 8 bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy: podział funkcji do zabawy w dniu 18 bm., podział ról do sztuczki „Skalmierzanki". Uprasza się wszystkich członków o złożeniu spisu zaproszonych gości na odbyć się mającą zabawę na zebraniu lub w sekretarjacie przy placu Piastowskim nr. 3 do dnia 10 bm. Fotografje ostatniego zdjęcia można odebrać na zebraniu.

25125a) **Tow. gimn. Sokół VIII. Rupienica.** Zebranie miesięczne nie odbędzie się w środę, lecz w czwartek dnia 8. 10. rb. o godz. 7. wiecz. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Zebranie zarządu godzinę przedtem. **Czołem. Zarząd.**

24155a) **Zebranie i przyjęcie do Sodalicji Marjańskiej** pań miejskich nie może się odbyć w środę, dnia 7. bm., tylko **w poniedziałek 10. bm.** o godz. 8¼. **Zarząd.**

25147) **Baczność, Tow. Kupców Det. br. spoż.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 8. października, o godz. 7½ w Resursie Kupieckiej Jagiellońska 25. O liczny udział prosi **Zarząd.**

25122a) **Sokół Bydgoszcz V. Wilczak.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 7. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Kaubego 4. śluza. Na porządku dziennym ważne sprawy. Posiedzenie zarządu o godz. 6. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

24819a) **Baczność Hallerczycy!** W wtorek, dn. 6 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Ognisku plenarne zebranie. Obecność wszystkich drh. pożądana. **Zarząd.**

25016a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IV. Bielawy.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 6. bm. o godz 7. wiecz. w lokalu p. Gończa (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej

---

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 5. 10. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł.
Żyto	15.25—16.25
Jęczmień browarny	21.50—22.50
Mąka żytnia 65% wł. worek	22.00—26.00
Mąka żytnia 70% z workami	22.00—25.00
Mąka pszenna 65% wł. worek	36.00—39.00
Otręby żytnie	—
Otręby pszenne	—
Pszenica	22.20—23.20
Owies	17.50—18.50
Ziem. jad.	2.90—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	2.10—2.30

Usposobienie słabe.

„GASTRONOMJA"

ul. Dworcowa 87 (nar. ul. Gamma)

poleca **dzisiaj we wtorek:** (25141

kuropatwy i inne specjalności wieczorowe.

W środę, dnia 7-go października o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się na wielkiej sali Strzelnicy, ul. Toruńska

wielkie zebranie

wierzycieli hipotecznych, bankowych, państwowych jako i wszystkich innych. Ważny referat na temat powyższych wierzytelności wygłosi pan adwokat Władysław Jeliński z Warszawy. Przybycie wszystkich członków jest koniecznością. Sympatycy mile widziani. (25116) **Zarząd.**

Sprzedaż przymusowa.

W **czwartek, dnia 8 października br.,** o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w **Solcu Kujawskim** w restauracji p. **Michalskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę: (25117

1 automat do grania (Mandoline-Orchestron).

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 8 października r. b. o godz. 10-tej przed południem sprzedawane będą w firmie **Bydlowski** przy **ul. Długiej** najwięcej dającemu i za gotówkę: (25122

1 szafa żelazna,
1 skrzydło firmy Carl Seidler,
250 but. ¾ l. wina gat. Corbiere,
100 but. ⅜ l. wina gat. Corbiere.

Urząd Kontroli Skarbowej.

ROZMAITOŚCI

W czwartek
8 b. m. na małem dworcu będą sprzedawane kartofle. (2509

Prywatne
obiady od 1—4 wydaje Długa 35. (24697

Uwaga!
Poleca się smaczne i tanie obiady domowe, ul. Promenada 1, II ptr. prawo. (24692

Uwaga!
Panie i panowie mający zamiłowanie wstąpić wstan małżeński, mogą się zgłosić z całem zaufaniem do nowo otwożonego biura pośrednictwa małżeństw przy ul. Św. Trójcy 14, parter, w godz. od 9—12 i od 3—5. Głos serca. 25001

Młody kawaler
urzędnik państ. IX kl. o miłym i stałym charakterze, rzym. katolik pozna panie celem ożenku. Majętne panny lub bezdzietne wdówki od lat 19 — 24, inteligentne, religijne, gospodarne o wesołem usposobieniu przegotowane do spokojnego współżycia na wsi, zechcą łaskawe oferty z fotografjami nadesłać do Dz. Bydg. pod „Młody kawaler". Rzecz traktuje się bardzo poważnie. (25060)

Baczność!
Dla mego brata wdowca, bruneta lat 44, z gotówką 10 tys zł. poszukuje z braku znajomości żony z majątkiem 7—10 zł. starsze panny, wdówki lub rozwódki z 1—2 dziećmi niewykluczone. Panie inteligentne wieku 35—45 lat zechcą się z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „40" zgłosić. Rzecz traktuje się honorowo i stanowczo (25062)

Leśniczy
państwowy, wdowiec lat 50 szuka żony gospodarnej do lat 45. Panie, którym zależy na spokojnem życiu rodzinnem, upaszam ofertę z fotografją, zwrot której ręcze. Wymagane kilka tysięcy na zaprowadzenie gospodarstwa. Zgł. pod I. R. 14 do administracji Dz. Bydg. (25049

W szystkich
naszych przyjaciół i znajomych serdecznie żegnamy. Rodzina Terres. (25052

Licytacja.
W sobotę, dnia 10. bm. o godz. 1-szej po połud. sprzedawać będę przy ul. Kościuszki 56: wozy skrzynkowe, platformy, wóz wyjazdowy, kufer, wagi decymalne, okna podwójne, regały do owoców, windy, półszorki na konie, skrzynie i dużo innych rzeczy dobrowolnie, najwięcej dającemu. Oglądać można 1 godzinę przedtem Maks Cichon, licytator i taksator, Bydgoszcz, Chocimska 11. Kantor: Pod Blankami 1. Telef. 1030. (25125)

Krawcowa
szyje suknie po 7 zł., kostjumy po 15 zł., płaszcze po 10 zł Dąbrowskiego 25 front. (25144

Skargi
lokatorskie, porady mieszkaniowo-prawne załatwia sumiennie „Piast" Śniadeckich 42a. (24316

Narcyzy
Królowa Bess, 2000 cebulek sztuka 15 gr. na sprzedaż Glazowa. Wielbrandowo, poczt. Skórcz pow. Starogard. (24973

Administracje
domów na korzystnych warunkach przejmuje „Piast" Pierwszy Instytut Administrac. Domów. Śniadeckich 42a. Telef. 1753. (24419

Poszukuje
2000 zł. na gospodarstwo, hipotekę lub pewną gwarancia. Wiad. w Dzien. Bydg. (25040

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Habich Józef odesłać za nagrodą Mostowa 4. (24797

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Władysława Kowalskiego unieważniam. (24815

Zniżkę
do kinematografów otrzymuje każdy czytelnik „Naszej Sceny". Żądać wszędzie. (24847

Napisowy wiersz tłusty 24 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Płaszczowe
ubraniowe, kostjumowe materjały bardzo korz poleca Śniadeckich 42 a I p. lewo. (25004

Fotografje
wykonuje najlepiej i najtaniej „Wiol", Sienkiewicza 44. (25053

Futra
wszelkie przerabiam, reparuje elegacko tanio. „Regina", Pomorska 32a. (25054

Wykonuję
garderobę damską, dziecięcą gustownie i tanio. Aleje Mickiewicza 15 parter. (25056

Konfekcję
męską i dziecięcą przyjmę w komis, posiadam własny skład bławatów i tow. krótkich we wielkiej wsi kościelnej, bez konkurencji. Spieszne oferty z podaniem warunków skierować pod „Konfekcja" do Dzien Bydgoskiego. (25100

Szanownym Paniom
polecam się do wykonania wszelkiej garderoby damskiej i dziecięcej po cenach przystępnych. K. Szulc, Nakło, Dąbrowskiego 255a, parter lewo. (25087

Kapelusze
na sezon jesienny i zimowy, poleçam w różnych gatunkach, „fasony lmon" i dodatki do stroju. A także przyjmuje przefasonowanie. PP. Modniarkom ustępstwo N. Głowacka, Dworcowa 76. (24074)

Zamienię
urządzenie fabryczne za skład lub inny objekt. Zgł. do Dz. Bydg pod 1001. (25037

Przyjmuje
i wykonuje wszelkie prace stolarskie i poza domem. I. Szulczewski, Dworcowa 75. (24879

Krawcowa
poleca się w dom i poza domem. Hetmańska 7 u gospodyni domu prawe wejście. (24975

SPRZEDAŻE

Majątek
500 mórg pszennej ziemi w Poznańskiem, dom 1-piętrowy o 8 pokojach i kuchni w parku i ogrodzie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowa młocarnia, przy dobrej kumunikacji kolei i mieście. Cena 100.000 zł., przy wpłacie 50—60.000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Kamienicę
pierwszorzędną z sklepami i ogrodem od 5000 do 100.000 zł. poleca Nowakowski, Śniadeckich nr. 30. (25137

Dobra
lokata kapitału. dom z wjazdem, podwórzem i stajnią za 16 000 złotych przy wpłacie 8-10.000 zł na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (25134

Nieruchomości
miejskie i ziemskie poleca i poszukuje Wielkopolski Dom Zleceń Gdańska 31, tel. 54 a. (25081)

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Majątki
ziemskie, domy i t. p poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (24544

Majątek ziemski
w bliskości Bydgoszczy resztówka ca 700 mórg, 500 mórg ornej dobrej żytniej ziemi, 200 mórg dwukośnych łąk. Zabudowanie obszerne masywne, inwentarz żywy i martwy, kompletny, stacja i szosa w miejscu, jest zaraz wprost od właściciela na korzystnych warunkach na sprzedaż ewtl. może nastąpić zamiana na dobry młyn lub kamienicę w większym mieście za odpowiednią dopłatą. Of. pod „P. Majątek" do Dzien. Bydg. (25111)

Dom
II piętrowy do sprzedania na Bielawkach. Wiadomość Gdańska 93, skład cygar. (25092

Dom
II-piętrowy w Bydgoszczy z 3 interesami narożnikowemi przy 2 ulicach, front, podwórze, wjazd, stajnie, szopy itp. do objęcia. 2 interesa z 4 przylegającemi pokojami jak również 5 pokojowy lokal na I piętrze. Cena 35.000 złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Folwark
300 mórg w połowie pszenna ziemia, z inwentarzem żywym i martwym, blisko stacji za 45 000 zł. przy 20 000 zł. wpłaty na sprzedaż. Nowakowski, Śniadeckich 30. (25153

Hotel
pierwszorzędny z restauracją, kawiarnią i winiarnią, w najlepszym punkcie dużego miasta Wlkp., z obszernemi ubikacjami handlowemi, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż Tylko poważne oferty skierować pod „L. S. 500" do Dzienn. Bydgoskiego. (25055

Dom
2-piętr., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórze, wjazd stajnie itp. narożnikowy w najruchliwszym punkcie. Cena 23 000 zł Jak również 1-piętrowy z dwuma interesami Narożnikowy za 13.000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń.

Dwa domy
tanio na sprzedaż. Ugory 43. (25126

Domy
wile od 10—80000 zł., majątki, interesy handlowe poleca Szarek. Dworcowa 90. 25130

Dom
na sprzedaż, cena 6000 zł. Wiad. w Dz. Bydg. (25068

Dom
1 ptr, o 20 ubikacyj 1 morg. ogrodu bez długu przyst. tramw 10 00 zł Wiad. F. Runga Gdańska 30, Perfumerja. (25085

Tylko
w hurtowni tapicerskiej kupuje się najtaniej i na dogodnych ratach kanapy, leżanki, materace, łóżka, otomany i inne. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (25123

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33. (27008

Smyrneński dywan
12 □ mtr. duży, dobrze utrzymany, sprzeda natychmiast. Zgł. pod „O. O. P. 101" do Dz Bydg. (25099)

Meble
własnego wyrobu, bardzo dobrze wykonane na dogodnych warunkach poleca W. Kosmowski, Fabryka mebli. Tel. 397. Bydgoszcz. Sienkiewicza 1. 24592

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (13466

Meble.
Najtańsze źródło wszelkich mebli od luksusowych wykwintnych jak: sypialki, jadalki do zwyczajnych pojedyńczych Korzystny zakup, dogodne warunki poleca St. Dobrzyński, Długa 4. (24715

Sieczkarka
prawie nowa na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 45. (24686

Kino-aparat
zupełnie kompl. bardzo korzystnie na sprzedaż Zgł. do Dz. Bydg pod „A. Z." (25059

Dwa
dobre męskie ubrania tanio na sprzedaż. Bionia 19, ptr. lewo. (25050

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Wysoka 18, parter prawo. (25047

Szafy
do rzeczy i łóżka tanio na sprzedaż. Wielke, Bartodzieje, Fordońska nr. 68. (25066

Piece
kaflowe, białe, na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość ul. Piotra Skargi 9, podwórze. (25098)

Autobusy.
Dobrze zaprowadzony interes autobusów z koncesją do sprzedania. Zgłosz pod „4834" do Dzien Bydg. (25082

Na sprzedaż
15 sztuk świń do chowu i wysoko cielną krowę. Józef Dąbrowski, Glinki 59. (25043

Różne meble
porcelana, kilimy sprzedam bardzo tanio Libelta 10, III ptr. 10—11. 4 — 5. (25041

Ziemniaki
jadalne ma na sprzedaż począwszy od 10 centr wagonowo franco stacja Strzelewo lub też furmankami wprost do domu do Bydgoszczy. Izydor Wojtanowski, Maj. Kamieniec, poczta Strzelewo pow. Bydgoski. (24118

Piecyk
kaflowy przenośny na sprzedaż. 20 Stycznia 30 I ptr. wprost. (24831

Tokarnia
mała za 180 zł na sprzedaż. A. Roemlein. Solec, Rynek 5. (24 85

Nowy
3 cal. wóz na sprzedaż. Woda. Nakło, Hallera nr. 103. (25070

Pianino
sprzeda Wojdylak, Jackowskiego 20. (25121

Na raty!
Kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesła i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podw. (25119)

Lustro
do umywalki, płaszcz kolej. i płaszcz zimowy. aparat fotogr. 9×12, narzędzia ślusarkie na sprzedaż. Hetmańska 19 Gonsz. (25139

Urządzenie
składowe, szafa za szkłem 3mtr. długa oraz 4 kontuary dług 2 — 3 mtr. tanio do sprzedania. Zgłosz Dworcowa 74 ptr. lewo. Zwierzycka. (25067

KUCHNIA

Płacę najwyższe ceny
za **wszelkie skórki i włosie końskie.** Garbuje i farbuje wszelkie skórki Mam na składzie różne skórki także zagraniczne (24507
Wilczak, Malborska 13.

Młyn
lub gospodarstwo przy wpłacie 15 000 zł. poszukuję celem kupna. Of Grundtke, Bydgoszcz Pomorska 43. (25133

Kupię
6—8 mórg dobrej ziemi z domkiem w Bydgoszczy Of. pod „6000" do Dzien Bydg (25138

Poszukuję
kupna domu przy wpłacie 5.000 zł. w Bydgoszczy lub na Okolu. Oferty Grundtke. Bydgoszcz. Pomorska 43. II. 25132

Poszukuję
w Bydgoszczy zaraz za gotówkę willę od 6-7 pokoi. Of. z pod. ceny do Dz. Bydg. pod „Kraków". (24761

Poszukuję
kupna kamienicy możliwie z wolnem mieszkaniem. Of. pod „Z. 210" do Dz. Bydg. (25071

Kupię
natychmiast 1 krzyżowe dobre pianino. Adres wskaże Dzien. Bydg. (25063

Kupię
kamienicę wpłata do 30,000 zł. Of. wprost od właściciela do Dzien. Bydg. pod „24802" (24803

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Prasę
do słomy i siana ręczną lub z zapędem konnym w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłosz. ul. Gdańska 31/32 lewo, Tel. 1327

Udzielam
młodszym panienkom lekcji w języku niemieckim. Łask. zgłosz. pod „J. C. 28." do Dz. Bydg (24816)

Ważne
dla rodziców, przygotowuję do szkół dzieci w wieku od lat 7—9, nauka programowo i fachowo prowadzona w kompletach. Zduny 7, II pr Zgłosz. od 10 12 i 6-7. (24904)

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Podróżującemu
branży kolonialnej dam do sprzedaży towar. Of do Dz. Bydg. pod „7%"

Inteligentnego
pana jako akwizytora poszukuje Jeneralna Agentura, Tow. Akc. Ubezpieczeń „Polonja" i „Vita", Bydgoszcz, ul. Dworcowa 22-23, II ptr. (24545

Dzielna
krawcowa do szycia płaszczy może się zgłosić. Grodztwo 5, Kruszowa. (25154

Zdolne
podręczne krawcowe na miarową pracę zgłosić ul. Krakowska 18, II p. (25151

Czeladnik
piekarski na wieś z pełnym utrzymaniem potrzebny zaraz. Nickel I. Bruki, Unisław. (25148

Dzielnych
rzeźbiarzy poszukuje na stałą pracę Of. po „Rzeźbiarz" do Dzien. Bydg. (25095

Pomocnika
obeznanego w branży żelaza i kolonjalce poszukuje zaraz Hotel Andrzejczak. Białośliwie. (25061

Panna
która pracowała kilka lat w fabryce konfektów może się zgłosić na prowincję Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (25084

Młodego
dzielnego ogrodnika niżej 20 lat na stałe poszukuje restauracja dworcowa Nakło od zaraz (25109)

Służąca
umiejąca gotować i prasować potrzebna. Oferty pod „O. J." do Dzien. Bydg. (24768

Samotny
pan poszukuje starszej kobiety jako gospodyni. Of pod „32 A. B." do Dz. Bydg. (24674

Szteper
ewentualnie przykrawacz poszukuje posady w Bydgoszczy lub na prowincji. Oferty do do Dzienn. Bydgoskiego pod „Szteper". (2578

Poszukuję
się od zaraz służącą która musi być wydoskonalona w gotowaniu, praniu i prasowaniu. Miejsce przyjemne i długotrwałe. Semrauowa Dąbrówka koło Unisławia. Dom towarowy. (25059)

Uwaga.
Która z firm życzy zatrudnić u siebie takiego pracownika, który będzie wykonywał powierzone mu prace: sumiennie, gorliwie i ku jej zadowoleniu, to niechaj jaknajprędzej przyjmie zredukowanego, pozostającego z rodziną w nader krytycznem położeniu b. długoletniego kasjera-rachmistrza kalkulatora-reklamanta, magazyniera i biuralistę, mającego obecnie 42 lata. Tym samem ulży jego niedoli a sobie zdobędzie odpowiedniego pracownika. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Zadowolenie w pracy". (25076

Uczciwa
panienka, która umie gotować, poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu. Oferty pod „Uczciwa M." do Dzien. Bydg. (24932

Służącą
do wszelkich prac domowych poszukuje. Konarskiego 4, III p.r. Kapturkiewiczowa. Zgł. od 1—3. (25164

Służąca
tylko z dobremi świadectwami potrzebna. Ronowicz, Gdańska 52. (25080

Baczność!
Chodzę prasować w dom. Toruńska 170. (25107

Służący
żonaty z dobremi świadectwami, 28 lat, poszukuje posady zaraz lub od 15. 10, b. r. Of. do Dz. Bydg pod „Żonaty służący". (25072

Młody
pomocnik fryzjerski może się zgłosić zaraz Dahler, ul. Hetmańska nr. 19. Bydgoszcz. (25032

Służąca
umiejąca gotować z dobremi świadectwami potrzebna od 15. 10. br. Wojciechowski, ul. Niedźwiedzia 7. (25042

Służąca
do kuchni, umiejąca dobrze gotować potrzebna od 15. 10 Cukiernia, Jagiellońska 14, tel. 272

Panienka
z dobremi świadectwami, z branży papieru poszukuje posady od zaraz lub później jako ekspedjentka lub kasjerka albo też innego zatrudnienia. Biegła w polskim i niemieckim języku. Of. do Dzien Bydg. pod „K. 1000". (25101)

Siodlarz-tapicer
dzielny w swym zawodzie poszukuje zaraz posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Siodlarz-tapicer". (24315

2.000 zł.
kaucji oddam firmie, w której otrzymam posadę, jestem z branży kolonj. delikatesów, posiadam dobre świadectwa. Łask. zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „2000".

Kupiec
inteligentny, lat 35 długoletni kierownik większego przedsiębiorstwa poszukuje posady kierownika lokalu lub innej branży albo stanowiska zaufanego ewentl. z kaucją kilka tysięcy złotych. Oferty uprasza się skierować pod „B. C. 65" do Dziennika Bydgoskiego. (29997

Szofer
27, trzeźwy, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady. Zgł. pod N. 1000" do Dzien Bydg. (24972

Uczciwa
panienka umiejąca szyć i prasować na sztywno bieliznę poszukuje w miejscu lub poza miastem, zaraz lub od 15. X. Zgłosz. pod adresem Anna Theilówna, Żalno, powiat Tuchola. (25079

Młodszy
drogerzysta dekorator z dobremi świadectwem poszukuje posady od 15. 10. 25 lub 1. 11. 25 miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „M. N." (25058

Osoba
w średnim wieku, z dobremi świadectwami poszukuje posady jako gospodyni, możliwie samodzielna w dobrym, spokojnym domnie. H. Piątkowska, Inowrocław, ul. Poznańska 14. (25158

Siodlarz
wprawowany na pasy transmisyjne poszukuje zaraz posady w cukrowni lub fabryce. Zgłosz. pod „Siodlarz" do Dz. Bydg. (24236

Szofer-mechanik
szuka posady. Zgł. pod „F. M." do Dz. Bydg. (24705

Rządca
gospodarczy, lat 36, żonaty 1 dziecko, sumienny pierwszorzędna siła obecnie na posadzie, mogę się powołać na poważnych obywateli z rezultatów pracy intensywnie prowadzonych gospodarstw poszukuje posady z powodu zmiany właściciela od 1. 1. 26 r. lub później Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Rządca gospodarczy" (25104

Technik-dent.
poszukuje posady od 1. X. 25. Oferty uprasza się pod „T. D." do Dz Bydg. (24967

Książkowy-bylansista
z dłuższą praktyką w większych przedsiębiorstwach poszukuje posady, przyjmie również pracę godzinową. Na życzenie może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Bilansista". (25051

Sierota
panieka lat 18 poszukuje posady może od zaraz jako elewka na wsi lub do pomocy w składzie i pani domu — okolica obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Jada". (25077

DZIERŻAWY

Poszukuję
rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innem mieście ruchliwem. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

2 majątki
ziemskie korzystnie do wydzierżawienia 1000 i 1500 mórg, jak również kupna od 5 do 500 mórg posiada większy wybór Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80. I ptr.

Składu
w centrum kandlowem z mieszkaniem lub bez poszukuje. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „1000 — 5" (25036

Wydzierżawię
cały domek w śródmieściu nadaje się na małe przedsiębiorstwo z mieszkaniem i składnicą, wjazd i podwórze. Adr wskaże Dz Bydg. (25048

Poszukuję
celem dzierżawy restauracj. winiarni lub cukierni, która jest w całem biegu. Oferty proszę nadesłać pod Z Z. 91 do Dzien. Bydg. (24996

5-pokojowy
lokal z komfortem, I piętro przy ul. Lipowej w Grudziądzu do oddania bez odstępnego za jednoroczny czynsz dzierżawny. Zgłoszenia spieszne Bydgoszcz, Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Rzeźnictwo
6 lat dobrze prosperujące, w centrum miasta Torunia razem z mieszkaniem i warsztatem zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „122" filja „Dziennika Bydgoskiego" Toruń, Szeroka 46. (25157

MIESZKANIA

Młode
małżeństwo z dzieckiem poszukuje umebl. pokoju z używaniem kuchni ewtl. próżnego pokoju Łask. of. pod „J. P" do Dz. Bydg. (24313

Zamienię
5 pokojowe mieszkanie z wygodami wysoki parter początek Toruńskiej na 4 z wygodami. Oferty pod „Alka" do Dzien. Bydgoskiego. (25053

Mieszkanie
4-5 pok na I. p z łaź poszukuje poważny reflektant. Czynsz przedw renow. Of. pod nr. „222 do Dz. Bydg. (24907

Zamienię
4 pokoje przy ul. Dworcowej na 4—5 pokoi. Of pod „A. C." do Dz. Bydg. (25112

POKOJE

Skromny
pokój dla pań lub uczni zaraz do wynajęcia. Nowogrodzka 10. Okole. Kamińska. (25010

1 lub 2 pokoje
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Plac Wolności 1a, III ptr. (25074

Pokój
umebl. do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, parter lewo. (25065

Pokój
umebl. do wynajęcia, Pomorska 30a. (25091

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 11, I ptr. prawo. (24155

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Bocianowo 39 parter prawo. (25140

Pokoje
dobrze umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 7 I ptr. 24749

Pokój
zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 10 podw. (24149

Pokój
z całem utrzymaniem do wynajęcia. Artura Grottgera 4 ptr. Kowalik (25083

Pokój
umebl. ewtl. 2 z używaniem kuchni do wynajęcia Promenada nr. 3 II ptr. lewo. (25088

Ofiaruję
umeblowane mieszkanie darmo, za pożyczone mi 200 zł. na dwa miesiące. Zgłosz. pod „200 zł. do Dz. Bydg. (25102)

Solidnej
pani lub panience wynajmę pokój. Gamma 7. II ptr. lewo. (25114

Pokój
umebl. z 2 łóżkami zaraz do wynajęcia. Warszawska 15, II piętro prawo. (24880

Pokój
umebl. do wynajęcia. Lewandowski, Chocimska 10. (25013

Pokój
słoneczny umebl. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Urocza 2, I piętro lewo. (24776

Pokój
umebl. z używaniem kuchni lub bez do wynajęcia. Garbary 10, III ptr. lewo u Gross. (25110

Pokój
umebl. do wynajęcia dla pana lub pani, ul. Świętojańska 21, parter lewo. (25152

ROZMAITOŚCI

Zł. 25.000
pożyczki pod zastaw towarów poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Procent wedle umowy. Of. skierować do Dz. B. pod „Zastaw". (24906

Młoda
kobieta, zmuszona likwidować zobowiązania honorowe prosi zamożnego pana o pożyczenie 100 zł. na kilka miesięcy. Of pod „Próba" do Dzien. Bydg. (25135

Przybłąkał
się pies, wilk, z obrożą na szyji. Do odebrania w przeciągu 3 dni za zwrotem kosztów odżywienia, w przeciwnym razie uważam go za własność. Max Karwecki, Podolska 3. (25150

†

Dnia 4-go października zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa i najukochańsza matka, córka, siostra, szwagierka i babka

ś. p. ze Stojaczyków

Wanda Kuszyńska

primo voto Salińska

w 62 roku życia.

Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Poznańskiej 31 w czwartek 8 bm. o godz. 4½ popoł.

25143 **Stroskany syn z rodziną.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 8 października o godz. 11-ej przed połud. będę sprzedawał **w Koronowie** przy rynku, Dom Towarowy, w drodze publicznego przetargu za gotówkę i najwięcej dającemu następujące przedmioty:

około 6 ctr. smarów do wozów, 1 beczkę terpentyny (około 140 kg.), 1 wagę decymalną 1 beczkę farby czarnej (około 115 kg), 1 stół wyczajny, około 20 kg. świec.

Rajewski, komornik sądowy. (25106

Przetarg przymusowy.

W **czwartek, dnia 8 października br., o godz. 10-tej przed poł.** sprzedawać będę w Strzelnie przy Rynku nr. 72 publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

Urządzenie składowe z towarami kolonialnemi, 1 pokój klubowy, 1 jadalnię, stoły, krzesła i różne meble oraz 25 butelek wódki i 27 butelek wina.

Figas,

25039) komornik sądowy w Strzelnie

Wilh. Matern

dentysta (24171

Godziny przyjęć od 9—1 i od 3—6.

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 21.

Największy wybór

instrumentów muzycznych

smyczkowych i dętych, również

mandolin, gitar i t. d. oraz strun i przyborów do tychże

poleca firma fachowa

Stanisław Niewczyk

skład i pracownia instrumentów muzycznych

(24792) **Bydgoszcz,** ul. Gdańska 147.

Specjalność: budowa i korektura instrumentów muzycznych smyczkowych.

---

†

Dnia 4-go października b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

naczelnik Urzędu Pocztowego w Grucznie

ś. p.

Franciszek Kowanetz

przeżywszy lat 34.

W Zmarłym tracimy wzorowego, sumiennego i gorliwego współpracownika. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 16-ej w Świeciu z lecznicy miejskiej. Cześć Jego pamięci!

25046) **Personel Urzędu Pocztowego Gruczno.**

Korzystna okazja do zaoszczędzenia zarazem uwaga dla Publiczności!!

Przefasonowanie niemodnych kapeluszy damskich na najnowsze fasony.

Upoważniłem firmę

Siostry Brähmer

Śniadeckich nr. 49

Interes kapelusze

do przyjmowania kapeluszy do przefasonowania. Cena przerobienia na najmodniejszy fason wynosi

tylko 2,50 złotych.

Wykonanie natychmiastowe. Wielki wybór fasonów.

Fabryka kapeluszy -- Leon Kamnitzer

41624) **BYDGOSZCZ.**

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 8 października 1925 r. o godz. 10-ej przed połud. sprzedawać się będzie przy ul. Jagiellońskiej 54 najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

4 biurka, 11 stołów, 6 regałów, 2 stoliki, 35 krzeseł, 7 foteli, 5 lamp elektrycznych, 1 szafę żelazną, kilkanaście książek, 1 zegar, 2 maszyny do pisania (Regina), 2 fortepiany, 1 samochód (marki Mather) i inne drobne rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy

25127) (—) Wache, Radca Miejski.

Węgle Koks Drzewo

po przystępnej cenie w dom dostarcza firma

Bracia Schlipper,

Bydgoszcz,

ul. Gdańska nr. 99.

Tel 306. Tel 361

Przetarg przymusowy.

W środę, **dnia 7 października 1925 r.** o godz. 12-ej w południe sprzedawać się będzie przy ul. Jagiellońskiej 52 najwięcej dającemu i za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 biurko, 5 foteli, garnitur koszykowy, 2 stoły, 4 krzesła, 1 lustro, 1 szafkę, 1 rower, 25 damskich kapeluszy, 1 fortepian.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

25128) (—) Wache, Radca Miejski.

Ogłoszenie.

Podajemy do łaskawej wiadomości naszym P. P. akcjonarjuszom, że odstemplowanie akcyj naszego towarzystwa na złote polskie uskuteczniamy w **Banku Cukrownictwa w Poznaniu** i w biurze naszem w **Janikowie.** (2040

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania akcjonarjuszów z dnia 15 listopada 1924 r. zapisanej w rejestrze handlowym pod datą 17 czerwca 1925 r. R. H. B. 7/132 przewalutowano akcje nasze

sztuki z 100	numerami na	nom.	M. 100.000.--	= zł	6000.--
„ z 20	„ „	„	M. 20.000.--	= zł	1200.--
„ 1	numerem „	„	M. 1.000.--	= zł	60.--
„ z 1	„ „	„	M. 500.--	= zł	30.--

Janikowo 1 października 1925 r.

Pakość

CUKROWNIA KUJAWY Tow. Akc.

G. Holland. *Dr. Brodnicki.*

Nie przepłacaj!

25% taniej na Jezuickiej nr. 1 róg Długiej.

Płaszcze damskie w różnych jakościach: **pluszowe, sukienne, zamszowe** pocz. od zł 18.—

Kostjumy, spódniczki, sukienki i bluzki

Kapelusze damskie filcowe i aksamitne w wielkim wyborze i tanio . od zł 6 —50.—

Płaszcze męskie, ubrania, jupy, spodnie i czapki

Okazyjny zakup i z własnej pracowni modnie i tanio poleca (15681

Leon Borożyński,

Kolejarzom i urzędnikom udzielam kredytu.

Szkoła tańców Wł. Kochańskiego

w sali „Lengninga" — Bydgoszcz, ul. Długa 56

przyjmuje znów zgłoszenia do nowych kursów. Lista wpisów wyłożona jest codziennie w godz. 12—2 i 4—7 w kancelarji przy ul. Lipowej 5a prt. i w poniedz. i czwartki w sali w godz. 7.30—9 wiecz. Przyjmuje kółeczka pryw. i poleca lekcje pryw. u siebie. (24678

Przetarg.

Wydział Powiatowy Kościerzyna odda w drodze nieograniczonego przetargu:

Los 1. Budowa nowej szosy Barkocin—Sobącz o długości 4,400 klm.

Los 2. przebudowa bruku w Starej Kiszewie około 4.500 m².

Należycie odstemplowane oferty z podaniem warunków należy składać w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Kościerzynie do dnia 12-go października 1925 r. godz. 12-tej w południe.

Oferty można wnosić na dostarczonych drukach przez Powiatowy Zarząd Drogowy.

Opłaty za druki losu 1-go wynoszą 5 zł.

Opłaty za druki losu 2-go wynoszą 3 zł.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

25033) (—) **Kowalski,** starosta.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, **dnia 8 b. m.** o godz. 12-ej w południe będę sprzedawał przy **ul. Długiej nr. 36, III p.** najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 lustro salonowe

1 stół toaletowy z nadstawką i lustrem

1 umywalkę (płyta marmurowa i lustro)

1 biurko i 1 krzesło. (25163

Jankowski, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Wspólnika

czynnego lub cichego z kapitałem 5—10000 zł do młyna o przemiale 15 ton na dobę poszukuję. Język polski i niemiecki pożądany. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Młynarz". (25008

Suchą cebulę

dostarcza wagonowo jak i centr. (24968

Maksymiljan Kassner,

Wieleń.

PRZETARG

na dostawę **mięsa i słoniny** dla garnizonu Bydgoszcz odbędzie się w dniu 22, X. br. o godzinie 9-tej rano. Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej. (24928

L. dz. 7280|25. **Kierownik Intendentury.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Cebulki kwiatowe

hyacenty, tulipany, narcyzy, krokusy, śnieżki i scylla

do hodowli w doniczkach, szkłach, w ogrodzie i do obsadzania klombów poleca w pięknych kolorach

Ogrodnictwo Garfmanna

Poznań, Górna Wilda 82.

Kolekcja 30 rozmaitych cebulek zł 6. Wysyłka hurtownie i detalicznie.

P 3362/3-54,475/6. (24766

(25057

Znasz Jakóba???

Ta psiajucha zamordował ci **świntucha** i narobił **nóżek, kiszek** wraz z **flakami,** by przy **piwku i wódeczce** najadł każdy się należycie — będzie tam i **koncert wielki,** gdzie dostaniesz i butelki. Od wieczora aż do rana możem śpiewać sobie dana!

Naco uprzejmie zaprasza wszystkich znajomych

Restauracja „VERSAL"

ul. Gdańska 54.

KINO Kristal

Tylko jeszcze 2 dni!

Pat i Patachon — jako — Młynarczykowie

bawią Szan. Publiczność do rozpuku! (25162) Kto dotychczas nie widział, niech spieszy!

Dziś bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout **ważne!**

Nadprogram:

Najnowsze wiadomości z całego świata.